

RUCH CH. — GÓRNIK
2:1 (2:1)

RUCH R. — PETRO
2:1 (1:1)

GROCLIN — ODRA
0:1 (0:1)

STOMIL — AMICA
1:1 (0:0)

POGOŃ — LEGIA
2:4 (1:1)

WIDZEW — LECH
2:2 (1:1)

WISŁA — ŁKS
1:0 (1:0)

POLONIA — ZAGŁĘBIE
1:1 (1:0)

PRZENOSINY PIPPENA

Zawodowy koszykarz amerykański Scottie Pippen po ośmiu miesiącach odchodzi z Houston Rockets do innego klubu NBA — Portland Trail Blazers. Z Portland do Houston powędruje za to aż sześciu koszykarzy. Oto nazwiska wymienionych graczy za Scottiego Pippena: Kelvin Cato, Stacey Augmon, Walt Williams, Ed Gray, Brian Shaw i Carlos Rogers.

34-letni dziś Pippen, w barwach Chicago Bulls, wygrywał ligę NBA aż sześciokrotnie. Kontrakt z Houston miał pięcioletni i opiewał on na zawrotną sumę 67 milionów USD. Po nieudanym sezonie Pippen chce grać nadal pod opieką swego dawnego trenera Phila Jacksona. Klócił się też w obecnym klubie z inną gwiazdą — Charlesem Barkleyem.

NOWE KONKURENCJE

Skeleton i kobiece bobsleje znajdują się w programie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City w 2002 roku. Taką decyzję podjął w sobotę w Atenach Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Do short tracku, biegów narciarskich i kombinacji norweskiej wprowadzono nowe konkurencje. Specjalistki i specjaliści biegania na łyżwach na krótkim torze będą teraz ścigać się dodatkowo na dystansach 1500 m. Medale będą mogli też zdobywać narciarzy i narciarki (biegi) oraz zawodnicy w kombinacji norweskiej — w obu wypadkach w sprincie.

HOKEJOWA INAUGURACJA

Obrońca Pucharu Stanleya zespół Dallas Stars zainaugurował nową edycję rozgrywek ligi NHL zwycięstwem u siebie nad Pittsburgh Penguins 6:4. W drugim meczu „otwarcia” ligowego sezonu Edmonton Oilers zremisowali po dogrywce z New York Rangers 1:1. Z większym zainteresowaniem niż wydarzenia na lodzie obserwowano w piątek Wayne’a Gretzky’ego, który przybył na mecz aby pożegnać się z kibicami klubu kanadyjskiego. Wywalczył w nim czterokrotnie Puchar Stanleya. Przed inauguracyjnym gwizdkiem pod dach hali Skyreach powędrowała legendarna bluza Gretzky’ego z numerem 99.

RUCH ODZYSKAŁ FOTEL



Derby Śląska zakończyły się pechowo dla Marcina Molka (nr 13), który ze złamaniem nogi trafił do szpitala.
Fot. Karina Trojok

I liga

	RAZEM						U SIEBIE						NA WYJEŻDZIE					
1) Ruch Chorzów (2)	11	25	23-9	7	4	-	5	13	14-4	4	1	-	6	12	9-5	3	3	-
2) Polonia Warszawa (1)	11	24	19-8	7	3	1	5	10	10-4	3	1	1	6	14	9-4	4	2	-
3) Wisła Kraków (3)	11	21	21-15	6	3	2	5	10	9-5	3	1	1	6	11	12-10	3	2	1
4) Legia Warszawa (7)	11	18	21-14	4	6	1	6	10	11-5	2	4	-	5	8	10-9	2	2	1
5) Zagłębie Lubin (4)	11	18	13-10	5	3	3	6	16	8-3	5	1	-	5	2	4-7	-	2	3
6) Amica Wronki (6)	11	17	18-15	4	5	2	6	11	10-8	3	2	1	5	6	8-7	1	3	1
7) Petro Płock	11	17	15-15	5	2	4	6	14	9-3	4	2	-	5	3	6-12	1	-	4
8) Stomil Olsztyn (9)	11	16	12-14	4	4	3	5	9	8-4	2	3	-	6	7	4-10	2	1	3
9) Pogoń Szczecin (8)	11	15	15-14	3	6	2	5	8	7-5	2	2	1	6	7	8-11	1	4	1
10) Górnik Zabrze (10)	11	13	22-16	3	4	4	5	8	13-6	2	2	1	6	5	8-8	1	2	3
11) Ruch Radzionków (12)	11	12	8-17	3	3	5	6	10	6-5	3	1	2	5	2	2-12	-	2	3
12) Odra Wodzisław (13)	11	10	11-14	2	4	5	6	5	8-10	1	2	3	5	2	3-4	1	2	2
13) ŁKS Łódź (11)	10	10	5-8	2	4	4	4	8	5-3	2	2	-	6	2	0-5	-	2	4
14) Widzew Łódź (14)	10	8	13-18	1	5	4	6	7	11-11	1	4	1	4	1	2-7	-	1	3
15) Lech Poznań (15)	11	6	13-21	1	3	4	5	4	8-9	1	1	3	6	2	5-12	-	2	4
16) Groclin Grodzisk Wlkp. (16)	11	1	6-25	-	1	10	6	1	3-9	-	1	5	5	0	3-16	-	-	5



To idealne
miejsce na Twoją
reklamę.

Nie zwlekaj!

Szczegóły na stronie 14

Widziane z trybuny

Koło historii

Ligowym zmaganiom do rytmu przygrywają niebiesko-czarni. Raz chorzowianie, raz poloniści znajdują się na eksponowanym fotelu lidera, a rywalizacja między tymi zespołami dopiero nabiera rumieńców. Tempo stara się też utrzymać zwycięska znowu Wisła – trzy uznane firmy z tradycjami rywalizują o ligowe zaszczyty. Czyżby historia zatoczyła koło? Nie wykluczone, że do tej partii przysiadzie się szybko „czwarty do brydża”, bo w stolicy wybuchła już niemal euforia. Franś Smuda jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki odmienił Legię, która zaczęła wygrywać i strzelać bramki. Cztery ciosy – w tym dwa w osłabieniu – zadane Pogoni na jej terenie muszą budzić szacunek.

Szacunku nie wzbudza natomiast Groclin. Tak żenującego startu zespołu w ekstraklasie nie spodziewał się nikt. I chwali Jerzemu Wyrobkowi, że potrafił to wykorzystać, a Odra zainkasowała pewnie trzy punkty. Jak widać ambicja i determinacja nie ma ceny, ale o tym doskonale wiedzą też w Radzionkowie, gdzie urodziona feta trwała do nocy. Granice są jednak wątle i czasami ambicja przeraża się w agresję. Przypadek Marcina Molka jest tego bolesnym przykładem. Nadal będziemy kibicować temu sympatycznemu zawodnikowi – tym razem w walce o powrót na boisko... R. Mus.

Kadra na Szwecję

Kontuzja Gilewicza

Janusz Wójcik powołał kadre na mecz ze Szwecją. Nową twarzą jest Arkadiusz Kaliszan z warszawskiej Polonii. Jak widać selekcjoner pilnie przypatruje się liderom naszej ekstraklasy, bo przecież wcześniej powołał także Krzysztofa Bizackiego z Ruchu Chorzów. Niedobre wieści napłynęły natomiast z Austrii. Wyróżniający się w meczu z Anglią Radosław Gilewicz doznał kontuzji i możliwość jego gry przeciwko Szwedom stoi pod znakiem zapytania.

Bramkarze: Adam Matyszek (Lech), Jerzy Dudek (Feyenoord). **Obrońcy:** Tomasz Waldoch (Schalke), Jacek Bąk (Lyon), To-

masz Kłos (Auxerre), Tomasz Hajto (Duisburg), Rafał Siadaczka (Austria Wiedeń), Jacek Zieliński (Legia), Marek Zajac (Wisła), Arkadiusz Kaliszan (Polonia). **Pomocnicy:** Piotr Świerczewski (Bastia), Sławomir Majak (Rostock), Krzysztof Nowak (Wolfsburg), Jerzy Brzęczek (Maccabi), Radosław Michalski (Widzew), Tomasz Rząsa (Feyenoord), Sylwester Czereszewski (Legia). **Napastnicy:** Krzysztof Bizacki (Ruch Chorzów), Mirosław Trzeciak (Osasuna), Radosław Gilewicz (Tirol), Andrzej Juszkowiak (Wolfsburg), Maciej Żurawski (Wisła). R. Mus.



Liczba w nawiasie oznacza po raz który zawodnik znalazł się w naszej jedenastce

kibic
bezpłatny dodatek
TŚ DZIEŃ
ISSN 0867-4507, indeks 350516
Wydawca:
Górnośląskie Towarzystwo Prasowe
Spółka z o.o. w Katowicach
Adres redakcji i wydawcy:
40-098 Katowice, ul. Młyńska 1

Tel. dz. sportowy: 032/ 253-89-33,
253-8913, faks 253 79 97
E-mail: ts@trybuna-slaska.com.pl
Redaguje dział sportowy:
Leszek Jazwiecki, Grzegorz Mikula,
Tomasz Mucha, Rafał Musiol, Paweł Rassek,
Włodzimierz Sowiński, Piotr Zawadzki
Biuro Ogłoszeń:
tel. 253 78 74, 253 82 80, faks 253 99 28
Druk: KDP „Drukpress”,
31-580 Kraków, ul. Nowohucka 50
Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.



Marcin Molek w ten sposób opuszczał murawę bńska.

Fot. Karina T...

22 bramki, średnia 2,75 gola

34

1

I LIGA • Protokół 10. kolejki

80) Ruch Radzionków - Petro Płock 2:1 (1:1)

15 min. Nosal - 0:1, 38 min. Myszor (głowa) - 1:1, 47 min. Myszor - 2:1. Sędziował: Zbigniew Urbańczyk (Kraków). Widzów: 5.000. Żółte kartki: Wrześniewski - R. Wilk, Soczewka.

RADZIONKÓW: Klytta - Szymiński, B. Wilk, Wrześniewski - Myszor (76' Grozmani), Fornalik, Sierka (64' Żymaniuk), Oprzondek, Grzyb - Sobczak (87' Janoszka), Jarosz.

PETRO: Krupski - Sobolewski, Romuzga, Majda (55' Kapela), Popek - Pastuszka (72' Adamus), R. Wilk, Miaszkiewicz (61' Szarnacki), Soczewka - Adamczyk, Nosal.

81) Polonia Warszawa - Zagłębie Lubin 1:1 (1:0)

4 min. Lewandowski (samobójcza) - 1:0, 89 min. Lewandowski - 1:1. Sędziował: Grzegorz Gilewski (Radom). Widzów: 2.000. Żółte kartki: Boldt - Krzyżanowski, Pasik.

POLONIA: Szczesny - Żvirgdauskas, Dziewiczki, Boldt - Pawlak, Ekwueme (51' Mazurkiewicz), Dąbrowski, Bartczak, Bąk (87' Malinowski) - Gołaszewski (73' Alajbeg), Olisadebe.

ZAGŁĘBIE: Mioduszewski - Adamski, Żuraw, Przerzywacz - Lewandowski (46' Kowalski), Szczypkowski, Krzyżanowski, Majka (77' Manuszewski), Grzybowski - Jasiński, Nuckowski (62' Pasik).

Spotkanie prowadzącej w tabeli Polonii Warszawa z zajmującym czwarte miejsce Zagłębiem Lubin było zapowiadane jako mecz kolejki, jednak poziom gry mógł rozczarować.

82) Groclin Grodzisk - Odra Wodzisław 0:1 (0:1)

40 min. Sosin - 0:1. Sędziował: Andrzej Czyżniewski (Gdańsk). Widzów: 1.000. Żółte kartki: Witkowski - Kucz, Sibik.

GROCLIN: Kotorowski - Motyka, Witkowski, Kozioł - Janeczek, Camara (75' Królik), Sychalski (60' Julcimar), Molewski (60' Pochylski), Matlak - Bielak, Prusek.

ODRA: Tomala - Matyja, Jegor, Staniek - Bałuszyński (34' Kolisz), Sibik, Malinowski, Adamczyk, Woś - Sosin (75' Kampka), Kucz (75' Policht).

83) Wisła Kraków - ŁKS Łódź 1:0 (1:0)

43 min. Czerwec - 1:0. Sędziował: Andrzej Szczelkun (Zielona Góra). Widzów 5.000. Żółte kartki: Kałużny - Kościuk, Górski.

WISŁA: Sarnat - Zajac (72' Weiner), Moskal (56' Jop), Kałużny, Węgrzyn - Pater, Czerwec, Kulawik, Kosowski - Żurawski (87' Brasilia), Frankowski.

ŁKS: Krzyształowicz - Łabędzki (86' Tomasiak), Leandro, Kościuk - Jakubowski, Wyciszewski, Dziedzic, Paszulewicz, Górski - Hamlet, Wieszczycki (53' Żuberek, 87' Abbott).

Krakowska Wisła, wzmocniona dwoma zawodnikami Kamilem Kosowskim z Górnika Zabrze i Maciejem Żurawskim z Lecha Poznań, wygrała z ŁKS 1:0, ale niczym nie zachwyciła. Widać wyraźnie, że zespołowi mistrza Polski brak świeżości.

84) Ruch Chorzów - Górnik Zabrze 2:1 (2:1)

15 min. Bonk - 0:1, 25 min. Kwieciński - 1:1, 30 min. Włodarczyk - 2:1. Sędziował: Krzysztof Słupik (Tarnów). Widzów: 6.908. Żółte kartki: Wleciałowski - Kolasa, Lekki, Bonk, Gierczak, Dźwigala, Gacek, Kocyba.

RUCH: Wierchowski - Baszczyński, Masternak, Wleciałowski - Kwieciński (75' Dubicki),

Jamróż, Mizia (83' Szuflita), Surma, Molek (46' Gorawski) - Włodarczyk, Bizacki.

GÓRNIK: Bledzewski - Prasnal, Lekki, Kolasa - Probiez, Bonk (46' Kocyba), Gierczak, Dźwigala (85' Matejko), Kompała, Kaondera (46' Kocyba) - Rocki.

85) Stomil Olsztyn - Amica Wronki 1:1 (0:0)

68 min. Pęczak - 0:1, 88 min. Szulik - 1:1. Sędziował: Zygmunt Ziobor (Przemyśl). Widzów: 6.000. Żółte kartki: Biedrzycki, Kucharski, Ramelis - Dawidowicz, Pęczak.

STOMIL: Małkowski - Jurkowski, Biedrzycki, Januszewski - Holc (76' Łobodziński), Gorskow, Preiksaitis (40' Ramelis), Szulik, Stolarz - Bykowski (76' Matys), Kucharski.

AMICA: Stróżyński - Kukielka, Siara, Kościelniak - Jackiewicz (90' Bieniuk), Koszakow (46' Dawidowski), Bajor, Dubiel, Pęczak - Król (46' Kryształowicz), Socibiński.

Z wielkimi kłopotami Stomil Olsztyn uratował w meczu z Amiką Wronki jeden punkt. Gospodarze wyrównali na 1:1 na dwie minuty przed końcem spotkania.

86) Pogoń Szczecin - Legia Warszawa 2:4 (1:1)

31 min. Drumlak - 1:0, 35 min. Czereszewski - 1:1, 50 min. Bednarz - 1:2, 51 min. Chifon - 2:2, 66 min. Majewski - 2:3, Czereszewski (rzut karny) - 2:4. Sędziował: Michał Nowak (Katowice). Widzów: 13.000. Żółte kartki: Fornalak - Mićciel, Murawski, Sokołowski. Czerwona kartka: Mićciel (58 min za drugą żółtą).

POGOŃ: Majdan - Fornalak, Gałuszka, Walburg - Piotrowski (74' Ława), Pokładowski, Drumlak, Szubert (59' Bugaj), Remień - Chifon (84' Faltynski), Dymkowski.

LEGIA: Szamotulski - Mosór, Zieliński, Murawski, Bednarz - Karwan, Piekarski (90' Wróblewski), Sokołowski, Majewski - Czereszewski, Mićciel.

Trzyście tysięcy widzów obejrzało ciekawe, stojące na dobrym poziomie spotkanie z sześcioma bramkami i sporą ilością podbramkowych sytuacji. Pogoń przeciwstawiła dobrze zorganizowanej Legii ambicję i wolę walki. Okazało się jednak, że jest to zbyt mało, aby pokonać warszawski zespół. Ponadto defensywa szczecinian popełniała zbyt wiele błędów otwierających zawodnikom Legii drogę do własnej bramki.

87) Widzew Łódź - Lech Poznań 2:2 (1:1)

17 min. Gula - 1:0, 28 min. Maćkiewicz - 1:1, 51 min. Wichniarek - 2:1, 66 min. Piskula - 2:2. Sędziował: Tomasz Mikulski (Lublin). Widzów: 3.500. Żółte kartki: Gęsior, Pawlak - Maćkiewicz, Głowacki, Kubicki.

WIDZEW: Matuszek - Pawlak, Michalski, Bogusz - Gula, Gęsior, Kaczmarczyk (71' Dudek), Szymkowiak, Kiełbowicz - Citko (63' Zajac), Wichniarek.

LECH: Kokoszane - Bocian (46' N'orom), Głowacki, Drejer - Suchomski (90' Najewski), Scherfchen, Piskula, Urbaniak, Augustyniak - Kubicki (82' Goliński), Maćkiewicz.

Ruch Chorzów – Górnik 2:1

Dedykacja dla Marcina

To zwycięstwo „niebiescy” zadedykowali Marcinowi Molkowi, który tuż przed końcem pierwszej połowy opuścił boisko ze złamaną nogą.

Derbowe spotkania Ruchu Chorzów z Górnikiem Zabrze zawsze należały do ostrych i nie inaczej było w sobotnie popołudnie. Sędzia Krzysztof Słupik często musiał używać gwizdka i ukarał zabrzan aż siedmioma żółtymi kartkami. A ten dobry, szybki mecz zakończył się zwycięstwem „niebieskich” 2:1 (2:1), którzy powrócili na fotel lidera.

dla niego będą tak nieszczęśliwe. W niegroźnej sytuacji w środku boiska Piotr Gierczak ostro zaatakował Molka. Trzask łamanej kości było słychać na trybunach. Ten faul kwalifikował się na czerwoną kartkę, lecz sędzia Słupik był innego zdania i winowajcę ukarał żółtą.

– Jest mi ogromnie przykro, a faul nie wynikał z mojej złości.

gorz Bonk efektywnym uderzeniem z woleja zdołał pokonać Jakuba Wierchowskiego. Bramkarz „niebieskich” nie miał szans obrony tego niezwykle precyzyjnego strzału. Gospodarze nie wywiesili jednak białej flagi i z jeszcze większą determinacją zaczęli dążyć do odrobienia strat. W 25 min fatalny błąd popełnił 17-letni Shigayi Kaondera, który zwlekał z wybiciem piłki i w rezultacie odebrał mu ją Krzysztof Bizacki. Natychmiast podał do Rafała Kwiecińskiego i Andrzej Bledzewski po raz pierwszy musiał wyjmować piłkę z siatki.

W 30 min Łukasz Surma z rzutu wolnego precyzyjnie dośrodkował w pole karne i Piotr Włodarczyk strzelił, jak się później okazało, zwycięskiego gola. Nie bez winy byli tutaj defensorzy gości, którzy pozostawili Włodarczykowi dużo swobody.

W drugiej części piłkarze Górnika próbowali zmienić niekorzystny rezultat, lecz gospodarze grali rozsądnie i uważnie we wszystkich formacjach. Mieli również okazję do zdobycia kolejnych goli, ale strzały Kwiecińskiego, Włodarczyka i Bizackiego nie były już tak precyzyjne.

Szybki i emocjonujący mecz został zakłócony przykrym wypadkiem Molka. Było to 21 zwycięstwo Ruchu w 83 derbach Śląska. Na kolejną potyczkę trzeba będzie czekać do wiosny...

WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI



Bramkarz Andrzej Bledzewski nie uchronił swojego zespołu od porażki.
Fot. Karina Trojok

Ruch Ch.

Wierchowski	4
Baszczyński	5
Masternak	4
Włeciałowski	4
Kwieciński	4
(75' Dubicki)	
Jamróż	4
Mizia	4
(83' Szuffita)	
Surma	5
Molek	3
(44' Gorawski)	2
Włodarczyk	4
Bizacki	4
Razem	47

Górnik

Bledzewski	3
Prasnal	3
Lekki	3
Kolasa	3
Probiez	4
Bonk	3
(46' Gacek)	2
Gierczak	2
Dźwigala	3
(85' Matejko)	
Kompała	3
Kaondera	2
(46' Kocyba)	2
Rocki	3
Razem	36

Największym pechowcem okazał się Marcin Molek, który po brutalnym faulu Piotra Gierczaka musiał opuścić boisko na noszach ze złamaną nogą. Na początku sezonu wychowanek Ruchu nie potrafił znaleźć sobie miejsca w podstawowej jedenastce. Jednak po dobrym meczu w Poznaniu trener mu zaufał i Molek następne potyczki miał niezwykle udane. Na lewej stronie pomocy pracował za dwóch i nic nie wskazywało, że derby

wości – tłumaczył się po meczu Gierczak. – *Zamiast trafić w piłkę, niestety, trafiłem w nogi Marcina. To był zwykły przypadek i o żadnym polowaniu na kości nie mogło być mowy.*

Molek leży w Piekarach Śląskich u dr Jerzego Widuchowskiego i dzisiaj przejdzie operację. Długie leczenie, potem rehabilitacja i jeżeli wszystko będzie przebiegało pomyślnie dopiero wiosną zobaczymy go znów na boisku.

Pozostali piłkarze Górnika również nie przebiegali w środkach i stąd też w derbach zanotowano chyba rekordową ilość kartek. Zespół gości ustępował gospodarzom pod względem szybkości i dlatego też podczas wielu akcji uciekał się do fauli.

Stroną atakującą był Ruch, ale jak na ironię losu bramkę zdobył Górnik. W 15 min Grze-

Ile i za co?

- 0 – aleś bracie zawałił...
- 1 – zapomnieć jak najszybciej
- 2 – poniżej oczekiwań
- 3 – przyzwoicie i nic ponadto
- 4 – dobry poziom ligowy
- 5 – z podniesioną głową
- 6 – fantastycznie!

Zadowolony

EDWARD LORENS (Ruch): – Takim meczom zawsze towarzyszyły emocje, ale szkoda, że rywale grali tak ostro. Jestem zadowolony z postawy piłkarzy, którzy prezentowali dużą determinację i zasłużyli na wygranej.

Fatalny błąd

JAN ŻUREK (Górnik): – Wszystko do brze zaczęło się dla nas, ale – niestety – fatalny błąd młodego Kaondera zdecydował o stracie gola. Przegraliśmy kolejny mecz, który wcale nie musiał zakończyć się takim wynikiem.

Pod kuratelą żony i córki

Takie derby gromadzą na trybunach nie tylko zagorzałych fanów obu drużyn, ale również osoby piłkarzom najbliższe. Rodzina Lorensów na stadionie przy ul. Cichej była w komplecie. Edward i Michał z racji swoich obowiązków usiedli na ławce rezerwowych, zaś żona Danuta w towarzystwie córki Moniki na trybunach.

– Oglądam prawie wszystkie mecze w Chorzowie gdy mąż prowadzi zespół i strasznie się denerwuje – mówi Danuta Lorens. – Derby dodatkowo wywołują emocje i wiem co moi panowie musieli przeżywać na ławce rezerwowych. Siedzę zawsze w towarzystwie swoich znajomych i to na pewno pomaga w odbiorze widowiska. Staram się nie słuchać komentarzy na trybunach. Choć przyznaję, że kiedyś mocniej denerwowałam na kibiców, którzy czasami potrafią wypowiadać złośliwe sady.

– W naszym domu niepodzielnie króluje piłka nożna i wiele rozmów toczy się wokół niej – kontynuuje pani Danuta. – Pół biedy gdy mecz jest wygrany, bo wówczas atmosfera jest sielankowa. Jak do tej pory, odpukać, jesień jest niezwykle udana

dla Ruchu i moi panowie chodzą zadowoleni. Po meczu z Górnikiem szybko pojechaliśmy do domu, bo przecież czekały na nas relacje telewizyjne Canal+Mqz jeszcze raz zobaczył na wideo mecz i nie mógł powstrzymać komentarzy po faulu na Marcinie Molkowi. Bardzo żałuję, że wydarzył się taki wypadek, bo Marcin to sympatyczny młody chłopak. Wspólnie z moim synem Michałem wczoraj miał ubiegać się o zaliczenie z pedagogiki, ale zamiast być na AWF musiał leżeć w szpitalnym łóżku.

Tradycja nakazuje, że zawodnicy „niebieskich” po zakończeniu meczu jeszcze przez kilkanaście minut truchają po boisku. Maciej Mizia mocno był zdenerwowany wypadkiem Molka i tylko stwierdził: – to zwycięstwo dedykujemy Marcinowi i mam nadzieję, że szybko dojdzie do zdrowia.

Marcin Baszczyński i Łukasz Surma ostatni tydzień mieli niezwykle pracowity, bowiem rozegrali aż cztery mecze, ale w sobotę znów należeli wybijających się postaci.

– Nie ma co narzekać, bo takie jest życie – stwierdził Surma. – Mia-

łem prawo odczuwać zmęczenie, ale takie spotkania dodatkowo mobilizują. Wygraliśmy zastrzeżenie, bo byliśmy zespołem bardziej wyrównanym i potrafiącym narzucić swój styl gry.

– Zrobiliśmy ważny krok do przodu i znów jesteśmy liderami – dodał Baszczyński, który jesienią prezentuje wysoką formę. – Rywale wcale nam nie ułatwili zadania, bo przecież grali niezwykle ostro. Gdy zobaczyłem Marcina to aż skóra mi ścięła na plecach. To fatalny wypadek...

Podczas meczu trenerzy starali się udzielać wskazówek swoim piłkarzom, ale sędzia techniczny Andrzej Majcher raz po raz odsyłał ich na ławkę.

– Nie po raz pierwszy sędzia przeszkadza nam w prowadzeniu drużyny – stwierdził trener Lorens. – Nie przekraczamy żadnych przepisów, a tymczasem arbiter próbuje nas uspokajać. Przecież nie wykrzykujemy pod adresem arbitrow, lecz chcemy mobilizować piłkarzy.

– Takich bramek nie traciliśmy grając w juniorach – powiedział Robert Kolasa. – Fatalny błąd zdecydował o naszej porażce.

Michał Probiez wiele pretensji miał do arbitra spotkania.

– Gdy pan Słupik sędziował nam mecz z Pogonią wówczas podyktował rzut karny za rzekome trzymanie za koszulkę, zaś teraz w ogóle nie reagował na takie faule – narzekał pomocnik Górnika. – Sędziowanie to jeden wielki skandal w naszej lidze.

Górnik ma ostatnio kiepską pasę, bowiem w czterech meczach zdobył zaledwie jeden punkt, a dolna strefa coraz bliżej. (sow)



Bartłomiej Jamróż faulowany jest przez jednego z zabrzan. Fot. Karina Trojok

Radzionków – Petro 2:1

Jak biedny z bogatym

Zwycięstwo gospodarzy liczyło się dla nich potrójnie...

Dla piłkarzy Ruchu Radzionków mecz z Petro Płock miał kolosalne znaczenie, a zwycięstwo liczyło się potrójnie.

Ważne były punkty, fakt, by nie zepsuć urodzinowego festynu i kwestie ambicjonalne. Goście to przecież jeden z najbo-

gatszych ligowych klubów, gospodarze w tej hierarchii znajdują się na drugim biegunie. Wszystko razem wyzwoliło w zawodnikach „Cidrów” taką ambicję, że pokonali faworyzowanych rywali 2:1 (1:1).

Podopieczni Piotra Piekarczyka od pierwszych sekund rzucili się do szturm. Być może zdawali sobie sprawę, że przy obecnie prezentowanej skuteczności muszą stworzyć naprawdę wiele dogodnych sytuacji, by marzyć o odniesieniu zwycięstwa. Tomasz Sobczak i Rafał Jarosz powinni być już przecież w czołówce ligowych snajperów...

Sytuacja gospodarzy nagle się jednak bardzo skomplikowała. Atak Petro ugrzązł na linii pola karnego, Paweł Miąskiewicz został zablokowany, ale żaden z defensorów nie potrafił wyjaśnić sprawy hokejowym „uwolnieniem”. W końcu po przypadkowych bilardowych zagraniach piłka trafiła do Mariusza Nosala, który błyskawicznie obrócił się i precyzyjnym strzałem tuż obok słupka pokonał Dariusza Klyttę. Zaafekowani atakami piłkarze Ruchu chyba nawet nie zauważyli tej straty, bo nadal grali swoje. I już po 120 sekundach powinien być remis. Świetnie grający Wojciech Grzyb idealnie obsłużył Jarosza, ale ten trafił w nogi nie najlepiej spisującego się w sobotę Jarosława Krupskiego. Grzyb miał prawo zirytować się postawą partnera i sam postanowił wymierzyć sprawiedliwość, jednak uderzenie z 25 m wylądowało na poprzeczce. W 38 min wyrównanie wreszcie nastąpiło. Tym razem Grzyb dośrodkował do Sobczaka, ten przedłużył do Wojciecha Myszoza i piłka wpadła do siatki, a jeszcze tuż przed gwizdkiem na przerwę sytuacji sam na sam nie wykorzystał Robert Sierka.

Rozstrzygnięcie nastąpiło dwie minuty po zmianie stron. Niezawodny Grzyb do-

Radzionków

Klytta	4
Szymański	3
B. Wilk	4
Wrześniewski	3
Myszor	5
(76' Grozmani)	
Sierka	2
(64' Żymańczyk)	
Formalik	4
Oprzondek	3
Grzyb	5
Sobczak	3
(88' Janoszka)	
Jarosza	4
Razem	40

środkował z rzutu wolnego, obrońcy i bramkarz Petro nie zareagowali, natomiast Myszoza musnięciem piłki zaliczył drugie trafienie. Euforia mieszała się z nerwami. Goście próbowali odrobić straty, ale grali chaotycznie, notowali także wiele strat piłek. Przebieg Ruchu kończyły się natomiast niebezpiecznymi kontrami, niestety marnowanymi przez napastników. Do Jarosza i Sobczaka dołączył w tej dziedzinie Józef Żymańczyk, który w 75 minucie powinien przesądzić losy meczu, ale pogubił się – podobnie jak wcześniej Jarosz i Marek Szymański – w polu karnym. W niczym nie umniejsza to jednak sukcesu gospodarzy. Po meczu w Wodzisławiu Piekarczyk podkreślał, że wszystko idzie w dobrym kierunku i jak widać miał rację!

RAFAŁ MUSIOŁ



Nareszcie radość w Radzionkowie.

Fot. Adam Nocoń



Broń obosieczna

PIOTR PIEKARCZYK (Radzionków): – Wygraliśmy broń, którą najbardziej obawiałem się w wykonaniu Petro, tymczasem przesądziła o naszym sukcesie. Rywale chyba trochę nas zlekceważyli. Jestem pełen uznania dla moich zawodników za ambicję i wolę walki. Znowu jednak byliśmy nieskuteczni. Powinniśmy sobie wcześniej zapewnić spokojne prowadzenie.



Nie posłuchali

ADAM TOPOLSKI (Petro): – Przyjechaliśmy po remis, a może nawet po zwycięstwo. Okazało się to bardzo trudne, ale mam wiele pretensji do obrońców, którzy byli wyraźnie zdekoncentrowani i nie posłuchali moich przedmeczowych uwag o stałych fragmentach gry.

Koledzy się ucieszyli

● Po okresie kartkowym nad-szedł okres strzelecki?

– Rzeczywiście, wcześniej zbierałem tylko kartki, trafiła mi się nawet czerwona, teraz zaliczyłem pierwsze dwie bramki w lidze. Bardzo się z tego powodu cieszę... Może to rzeczywiście zapowiedź zmian? Punkty są nam przecież bardzo potrzebne.

● Trenerzy mówią o panu, że dysponuje pan potężnym strzałem z obu nóg, tymczasem w meczu z Petro przydała się głowa...

– Ha, ha! Sam nie wiem jak to zrobiłem. Przy pierwszej bramce wyskoczyłem najwyżej, przy drugiej dośrodkował Wojtek Grzyb i wepchnąłem piłkę do siatki. To była taka nieprzyjemna, szybująca piłka. Bramkarz nie miał żadnych szans.

● Jak pan zamierza świętować ten wyczyn?

– Festyn w Radzionkowie to dla mnie tylko część zabawy. Po meczu pojechałem do Bojszów, gdzie mieliśmy spotkanie z kolegami ze szkoły podstawowej, rocznik 72. Bardzo się ucieszyli z mojego sukcesu, muszą chyba strzelać częściej.

R. Mus.

Czas na rekonstrukcję?

Po końcowym gwizdzie arbitra trener Piotr Piekarczyk mógł odetchnąć z ulgą.

– Mogliśmy zdobyć więcej bramek, ale cieszymy się z tego co mamy. Czekamy nas jeszcze sporo pracy, niektórzy zawodnicy grają „pod siebie”. Będę z tym walczył, aż ten nawyk wykorzenie. Tak można grać przy wysokim prowadzeniu, a nie gdy wynik jest bliski remisu – narzekał zadowolony jednak „Orzech”.

Jednym z bohaterów meczu, do którego zarzut o granie „pod siebie” nie odnosi się, był Wojciech Grzyb.

– Rzeczywiście jestem zadowolony ze swojego występu. Zaliczyłem asysty przy bramkach, ale mogło być jeszcze lepiej. Już w pierwszej połowie Jarosz i Sobczak nie wykorzystali moich podań, a mój strzał trafił w poprzeczkę. Najważniejsze są jednak punkty. Widać, że trener Piekarczyk poukładał zespół od tyłu, gramy spokojnie w defensywie, ale nie dam też złego słowa powiedzieć na Gotharda Kokotta. Oba tym trenerom zawdzięczamy obecną formę.

Tymczasem piłkarze Petro schodzili z boiska z opuszczonymi głowami.

– Miłe złego początki – przyznał zdobywca bramki Mariusz

Nosal. – Popelniliśmy duży błąd pozwalając przed przerwą na wyrównanie. Przypuszczaliśmy, że festyn i rocznica istnienia klubu dodatkowo zmobilizuje gospodarzy i niestety nie pomyliliśmy się...

Najdłuższą zbiórką gratulacje – także od piękniejszej części widowni – Marian Janoszka.



Takich sytuacji pod bramką Jarosława Krupskiego było znacznie więcej. Fot. Adam Nocoń

– Grałem tylko trzy minuty, ale kontuzja daje o sobie znać. Chcę ją dokładnie wyleczyć, żeby być do dyspozycji trenera w pełni formy. Umówiłem się jednak ze szkoleniowcem, że wystąpię już przez kilkadziesiąt sekund – przyznał zawodnik. Prawda jest też taka, że festyn bez tego piłkarza nie byłby pełny.

– Ecik, Ecik, Ecik! – skandowali przecież kibice od 85 minuty.

Na trybunach mecz oglądał 18-letni Nigeryjczyk Mike Okaro.

– Będzie z nami trenował do listopada a potem zapadną decyzje. Widać, że chłopak ma – w porównaniu z polskimi rówieśnikami – duże umiejętności, ale do tego musi dojść przecież zgranie z zespołem – stwierdził Piekarczyk. – Teraz wyjeżdżamy na kilka dni do Zakopanego, będzie okazja by mu się bliżej przyjrzeć.

Szkoleniowiec Ruchu nie ukrywa, że szuka wzmocnień.

– Z nikogo nie rezygnuję np. ze względu na wiek, wszyscy są mi potrzebni. Ale przychodzi chyba czas na rekonstrukcję kadry, musimy zmienić trochę jej strukturę – zakończył trener.

R. Mus.

Groclin – Odra 0:1

Zadanie wykonane

Korespondencja własna z Grodziska Wielkopolskiego

Mecz był miernym widowiskiem, ale Odra przewyższała zdecydowanie rywali i odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Łukasz Sosin.



Łukasz Sosin (w niebieskiej koszulce z prawej) zdobył już czwartego gola w lidze.
Fot. Karina Trojak

Kapitan Odry – Piotr Jegor nie ukrywał przed meczem, że jego zespół przyjechał do Grodziska po komplet punktów. Plan został wykonany, Odra bez większych problemów pokonała słabutkiego beniaminka 1:0 (1:0).

Odra ma na swoim koncie już 10 punktów i trener Jerzy Wyro-

bek może przez jakiś czas spokojnie pracować. Co innego w Grodzisku, gdzie kibice poważnie zastanawiają się, czy ich zespół jest w stanie kogokolwiek pokonać.

Mecz był marnym widowiskiem, tak jak przystało na zespół z „ogona tabeli”. Początko-

wo inicjatywę posiadał Groclin – w 14 min strzelał Grzegorz Motyka, ale piłka minęła słupek.

W 23 min kapitalną okazję do zdobycia gola zaprzepaścił Paweł Siibik, który otrzymał dokładne podanie w tempo od Adama Kucza, ale z 8 metrów uderzył wprost w bramkarza Krzysztofa Kotorowskiego. Chwilę później strzał Jana Wosia minimalnie poszybował nad poprzeczką.

Na pięć minut przed końcem pierwszej odsłony rzut wolny z narożnika pola karnego egzekwował Piotr Jegor, który dojrzał nieobstawionego Łukasza Sosina, a ten głową pokonał Kotorowskiego.

W 52 min doszło do zamieszania w polu karnym Groclinu, Motyka zbyt krótko wybił piłkę, dopadł do niej Paweł Adamczyk, ale Kotorowski czubkami palców wybił na rzut rożny. Gospodarze tylko raz poważniej zagrozili bramce Odry. Po centrze Igora Kozioła, Bogdan Prusek trafił w słupek.

W końcówce spotkania Odra mogła podwyższyć rezultat. W 87 min wprowadzony kwadrans

wcześniej Arkadiusz Kampka znalazł się w sytuacji sam na sam, ale lekki strzał napastnika Odry obronił Kotorowskiego. Później gospodarze mieli sporo szczęścia, gdy piłka po strzale Wosia, minimalnie minęła światło bramki.

MACIEJ LEHMANN

Odra

Tomala	3
Matyja	3
Jegor	4
Staniek	3
Bałuszyński (34' Kolisz)	2
Sibik	2
Maliowski	2
Adamczyk	4
Woś	3
Sosin (75' Kampka)	4
Kucz (75' Policht)	3
Razem	33

Jeden błąd

TADEUSZ FAJFER (Groclin): – Włożyliśmy dużo serca w pierwszej połowie. Niestety, ewidentny błąd obrońców kosztował nas utratę bramki. W drugiej połowie zagraliśmy już bez wiary w końcowy sukces.

Duża presja

JERZY WYROBEK (Odra): – Na pewno nie było to spotkanie na pierwszoligowym poziomie. Ale nie ma co się dziwić chłopakom, gdyż grają pod dużą presją. Dzięki temu zwycięstwu nawiązaliśmy kontakt z pozostałymi zespołami z czego bardzo się cieszę.

Pod patronatem TS DZIEN

Koniec z przesądami

Działacze długo się zastanawiali, czy festyn połączyć z ligowym meczem...

80 urodziny Ruchu Radzionków działacza postanowili uczcić okolicznościowym festynem. Po negocjacjach z władzami kilku miast i ewentualnymi ofiarodawcami, oraz przede wszystkim głównym sponsorem imprezy Browarami Tyskimi, udało się wreszcie zapisać wszystko na ostatni guzik i w sobotę od rana na stadionie i w jego okolicach rozpoczęła się zabawa.

– Jesteśmy klubem biednym, i pieniądze są naszym największym zmartwieniem. Na szczęście mamy wspaniałych kibiców, piłkarzy i trenerów. Festyn przygotowaliśmy więc skromny, ale mam nadzieję, że atrakcyjny – przyznał prezes klubu Paweł Bomba.

Sympatycy „Cidrow” rzeczywiście bawili się przednie. Emocje sportowe przeplatały się z występami znanych zespołów muzycznych i kabaretowych, m.in. Raków z Nowej Paki. Humor wszystkim dopisywał, czemu trudno się dziwić. Wszak po-

goda była znakomita, a piłkarze wygrali mecz. Nawiasem mówiąc organizatorzy dopiero po ostatnim gwizdku arbitra przyznali się do swoich wątpliwości.

– Jeszcze nigdy, gdy mieliśmy jakieś święto, drużyna nie wygrała na swoim boisku. Zawsze było fajnie, piwo, muzyka, a tu bach, i zostawaliśmy bez punktów – zwierzał się dziennikarzom sternik klubu.

Tym razem było inaczej. Kontuzjowany „Ecik” i spółka odnieśli sukces.

– Koniec z przesądami, zaczynamy nowe 80 lat! – oświadczył szczęśliwy Bomba.

Gratulacjom i powodzi kwiatów nie było końca. O „Cidrach” pamiętali wszyscy. Zaprzyżnżone kluby, wierni kibice, a nawet koło wędkarskie.

– Żebyście za sto lat dalej byli w pierwszej lidze – takie życzenie powtarzało się najczęściej, a prezes zerkał co rusz na po raz pierwszy pokazaną publicznie książkę „Spełniony sen o wielkiej piłce”...
R. Mus.



Zabawa była przednia.

Fot. Adam Nocoń

Snajperzy

- 9 – Kompała (Górniki)
- 8 – Czereszewski (Legia)
- 6 – Frankowski (Wisła), Żurawski (Lech)
- 5 – Bizacki (Ruch Ch.), Dawydowski (Amica), Dymkowski (Pogoń), Moskaiewicz (Wisła), Olisadebe (Polonia), Sosin (Odra), Wichniarek (Widzew)
- 4 – Adamczyk (Petro), Bonk (Górniki), Gierczak (Górniki), Gołaszewski (Polonia), Kryszalłowicz (Amica), Moskal (Polonia), Paluch (Ruch, 2 Wisła), Włodarczyk (Ruch)
- 3 – Agafon (Petro), Bykowski (Stomil), Gęsior (Widzew), Jamróz (Ruch), Jurkowski (Stomil), Karwan (Legia), Miąskiewicz (Petro), Mizia (Ruch), Nosal (Petro) Sokołowski (Amica), M. Zając (Wisła)
- 2 – Fornalik (Pogoń), Górski (ŁKS), Hamlet (ŁKS), Janoszka (Radzionków), Jasiński (Zagłębie), Jegor (Odra), Kukielfka (Amica), Kwieciński (Ruch), Matyja (Odra), Mięciel (Legia), Molongo (Zagłębie), Nuckowski (Zagłębie), Piotrowski (Pogoń), Ramelis (Stomil), Rocki (Górniki).

Noty

- 49 – Bizacki (Ruch)
- 44 – Baszczyński (Ruch)
- 43 – Dźwigala (Górniki)
- 42 – Wierchowski (Ruch)
- 40 – Kompała
- Probiez (obaj Górniki)
- Masternak (Ruch)
- 39 – Jegor (Odra)
- Klytta (Radzionków)
- Jamróz (Ruch)
- 38 – Bledzewski (Górniki)
- Mizia
- Surma (obaj Ruch)
- 37 – Bonk
- Gierczak
- Rocki (wszyscy Górniki)
- 36 – Kolasa (Górniki)
- 35 – Lekki (Górniki)
- 34 – Kosowski (Górniki)
- Adamczyk (Odra)
- 33 – Sibik
- Woś (obaj Odra)
- Fornalik (Radzionków)
- 32 – Oprzonek
- 31 – Jarosz (obaj Radzionków)
- 29 – Wleciałowski (Ruch)
- 28 – Myszor
- Sierka (obaj Radzionków)
- 27 – Malinowski (Odra)
- 26 – Staniek (Odra)

Następna kolejka

- 16 i 17 bm.
- Górniki – Wisła
- Odra – Pogoń
- Zagłębie – Ruch Ch.
- Widzew – Radzionków
- Lech – ŁKS
- Amica – Polonia
- Legia – Stomil
- Petro – Groclin

I LIGA 1999/2000	Amica	Grodzisk	Górniki	Halex	Lech	Legia	ŁKS Łódź	Odra	Petro	Pogoń	Polonia	Chorzów	Radzionków	Widzew	Wisła	Zagłębie
Amica Wronki	●		3:2		1:0	1:2			2:1	2:2	17.10		1:1		31.10	
Grodzisk Grodzisk	1:1	●	0:2		7.11			0:1		1:2	0:1			24.10	1:2	
Górniki Zabrze			●			2:2			4:1	2:2	0:1		5:0		17.10	7.11
Stomil Olsztyn	1:1	5:2	1:0	●				24.10		1:1	0:0			7.11	1:1	
Lech Poznań			31.10	1:2	●		17.10			1:1	1:3	1:2			4:1	
Legia Warszawa		5:0		17.10	1:1	●	0:0	1:1				31.10		2:1		2:2
ŁKS Łódź	7.11	1:0	24.10	1:1			●	1:0				2:2		x		
Odra Wodzisław	0:2		3:3		4:0			●	1:2	17.10	31.10		0:0		0:3	
Petro Płock		17.10			2:1	3:1	2:0		●			0:0		0:0		2:1
Pogoń Szczecin				3:0		2:4	0:0	24.10		●		1:1	7.11			1:0
Polonia Warszawa						24.10	1:0		7.11	4:0	●	0:2	4:0			1:1
Ruch Chorzów	24.10	4:1	2:1	3:0				7.11				●		4:1	1:1	
Ruch Radzionków		31.10		0:1	24.10	1:1	1:0		2:1			1:2	●			1:0
Widzew Łódź	3:2		1:1		2:2			1:1		31.10	1:1		17.10	●	3:4	
Wisła Kraków						7.11	1:0		3:1	1:1	2:3		2:0		●	24.10
Zagłębie Lubin	2:2	1:0		2:0	2:1		31.10	1:0				17.10		1:0		●

II LIGA • Protokół 16. kolejki

GKS Katowice – Hetman Zamość 1:1 (0:0)

57 min. Oberaj – 1:0, 75 min. Plizga – 1:1. Sędziował: Wiesław Dulski (Przemyśl). Widzów: 2000. Żółte kartki: Wasylitzuk, Ziarkowski.

KATOWICE: Tkocz – Bosowski, Świerczewski, Bała – Dylus (78' Luteci), Widuch, Polarz, Olczak, Kubisz – Oberaj, Niciński.

HETMAN: Ziółkowski – Turkowski, Wasylitzuk, Bożek – Bartos, Gamla, Fedoczenko (88' Szala), Sobczak, Przala (55' Plizga), Szajkowski (62' Zajączkowski) – Ziarkowski.

Grunwald Ruda Śląska – Hutnik Kraków 2:0 (0:0)

69 min. Kudełko – 1:0, 87 min. Bąk – 2:0. Sędziował: Janusz Oparcik (Radom). Widzów: 800. Żółte kartki: Bodzioch.

GRUNWALD: Jarkiewicz – Stemplewski, Bodzioch, Duda – Kudełko, Nawrocki, Kapciński (54' Starowicz), Dragan, Slatinschek – Świsstek (53' Bąk), Szemietiew (60' Przybyła).

HUTNIK: Ambrosiewicz – Wasilewski, Prokop, Szewczyk – Makuch (78' Płocha), Łatka, Bernas (86' Kostera), Ankowski (71' Chmiest), Nowak – Wawrów, Przytuła.

KS Myszków – Polonia Bytom 1:0 (0:0)

62 min. Żaba (głowa) – 1:0. Sędziował: Piotr Kotos (Wrocław). Widzów: 500. Żółte kartki: Fusek, Waluś.

MYSZKÓW: Luncik – Madej, Gąsior, Razakowski, Wysocki – Matloch, Trepka (79. Kulawik), Minkina, Czekański (75. Kamiński) – Chudy (81. Szłapa), Żaba.

POLONIA: Żmija – Górak, Fusek, Okoń – Wyrzykowski (67. Wiśniewski), Domagała, Gruszka (71. Zachnik), Kondzielnik, Waluś – Wania (55. Kapinos), Korzan.

Włókniarz Kietrz – Lechia Gdańsk 5:0 (3:0)

27 min. Chałbiński – 1:0, 29 min. Sosna – 2:0, 43 min. Chałbiński – 3:0, 61 min. Jasiński – 4:0, 90 min. Rak – 5:0. Sędziował: Tomasz Pacuda (Częstochowa). Widzów: 2.200. Żółte kartki: Kozak, Kubsik, Weber.

WŁÓKNIARZ: Harasiuk – Sala, Sosna, Jermakowicz, Tumas – Markarski (81' Radek), Nikodem (71' Kożuchowski), Jasiński, Trzeciak – Pilch (78' Rak), Chałbiński.

LECHIA: Kozak – Weber, Rzeczycki, Kubsik – Skierka, Zezula (74' Borkowski), Golecki, Lewna (57' Miłowski) – Chwiałowski, Kugiel, Zienczuk (76' Michalski).

Siarka Tarnobrzeg – Raków Częstochowa 1:1 (0:1)

38 min. Skwara – 0:1, 75 min. Czyrek – 1:1. Sędziował: Andrzej Baranowski (Warszawa). Widzów: 1.300. Żółte kartki: Kozłowski – Patryarcha.

SIARKA: Dziuba – Bednarczyk, Żuchnik, Danielewicz (65' Stochla) – Kuranty, Kozłowski (75' Stefański), Bilke, Hynowski, Szymański (59' Krzemiński) – Samiec, Czyrek.

RAKÓW: Patryarcha – Gwiżdziel (87' Dziedzic), Synoradzki, Awdiejew, Śmigieński – Kosmel (80' Szymczyk), Krygier, Konieczko (80' Kurasiński), Bański – Skwara, Bojarski.

Odra Szczecin – Odra Opole 1:0 (0:0)

58 min. Adamowicz – 1:0. Sędziował: Tomasz Siwiec (Radom). Widzów: 500. Żółte kartki: Dąbrowski, Rabe – Berliński.

SZCZECIN: Norko – Górniewicz, Miązek, D. Dąbrowski, Rabe – Jarymowicz, Zeler (57' Podobas), Hirsch (74' Machiński), Wydmuszek – Adamowicz, Kulkiewicz.

OPOLE: Kopaniecki – Maciuszek, Rzepa, Leszczyński, Berliński – Rycak, Polakowski (81' Amaefule), Cieśla, Złotek (66' Drag) – Niedzielan (60' A. Dąbrowski), Sobotta.

Jeziorak Iława – Górnik Łęczna 1:3 (0:1)

7 min. Cetnarowicz – 0:1, 56 min. Ożóg – 0:2, 78 min. Feliksiak – 0:3, 87 min. Zawada – 1:3.

RKS Farneg Radomsko – KSZO Ostrowiec 2:0 (2:0)

3 min. Dopierała (karny) – 1:0, 7 min. Kaczorowski (samobójcza) – 2:0.

GKS Bełchatów – KP Konin 3:0 (2:0)

8 min. Kukulski – 1:0, 10 min. Patalan – 2:0, 85 min. Kukulski – 3:0.

Korona Kielce – Ceramika Opoczno 0:2 (0:2)

9 min. Ruta – 0:1, 15 min. Majewski – 0:2.

Polar Wrocław – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (3:0)

1 min. Kułyk – 1:0, 3 min. Giza – 2:0, 39 min. Ignasiak – 3:0.

Stal Stalowa Wola – Śląsk Wrocław 0:0

1) GKS Bełchatów (1)	16	38	27-4	11	5	0
2) Górnik Łęczna (2)	16	36	34-11	11	3	2
3) GKS Katowice (3)	16	33	27-14	10	3	3
4) Włókniarz Kietrz (5)	16	32	29-11	9	5	2
5) Śląsk Wrocław (4)	16	32	23-6	9	5	2
6) Ceramika Opoczno (6)	16	26	26-17	8	2	6
7) Odra Szczecin (9)	16	25	14-20	7	4	5
8) RKS Radomsko (10)	16	23	20-17	7	2	7
9) Stal Stalowa Wola (8)	16	23	17-20	5	8	3
10) KSZO Ostrowiec (7)	16	23	18-14	6	5	5
11) Grunwald Ruda Śl. (12)	16	22	19-19	6	4	6
12) Polar Wrocław (16)	16	21	18-21	7	0	9
13) Odra Opole (11)	16	20	14-20	5	5	6
14) Siarka Tarnobrzeg (15)	16	19	15-17	4	7	5
15) Lechia Gdańsk	16	19	15-28	5	4	7
16) Raków Częstochowa (18)	16	18	21-21	5	3	8
17) Hutnik Kraków (14)	16	18	13-14	5	3	8
18) Jeziorak Iława (17)	16	18	8-16	5	3	8
19) Polonia Bytom (19)	16	18	10-19	5	3	8
20) KS Myszków (22)	16	16	14-20	4	4	8
21) Hetman Zamość (21)	16	15	9-14	3	6	7
22) Korona Kielce (20)	16	15	10-25	4	3	9
23) Aluminium Konin (23)	16	11	10-24	2	5	9
24) Świt Nowy Dwór Maz. (24)	16	7	7-26	1	4	11

Katowice–Hetman 1:1

Nie zawsze można wygrywać

Drużyna Marka Koniarka stracił pierwsze punkty na własnym stadionie.



Tym razem Grzegorz Niciński (w wysoku) nie wpisał się na listę strzelców.

Fot. Karina Trojok

Zespół z Zamościa miał być kolejnym, dziewiątym trofeum na liście piłkarzy GKS Katowice, którzy w tym sezonie na stadionie przy ulicy Bukowej odnosili zwycięstwa na zwycięstwie. – Nie zawsze można jednak wygrywać – słusznie zauważył kapitan gospodarzy Marek Kubisz, po niespodziewanym remisie z Hetmanem 1:1 (0:0).

Od początku meczu widać było, że goście darzą rywala wielkim respektem. Osamotniony w roli napastnika Jacek Ziarkowski i aż dziewięciu graczy przeszkadzających gospodarzom jak tylko można w konstruowaniu kolejnych akcji, najlepiej świadczyło o tym, że remis jest szczytem marzeń zamościaków. Katowiczanie nie spieszyli się jednak z forsowaniem zapytanej postawionej przez zespół po raz pierwszy prowa-

dzony przez Romana Dębińskiego (w roli trenera zastąpił Jerzego Krawczyka). Dopiero w 23 min strzelił Kubisz, potem w dogodnych sytuacjach byli Grzegorz Oberaj (26 min) i Daniel Dylus (40 min), ale brak precyzji sprawił, że bramkarz Hetmana obserwował tylko jak piłka szybuje na aut. Bezradny był dopiero w 57 min po tym jak w zamieszaniu podbramkowym Oberaj strzelił po ziemi z kilku metrów. Zgodnie z dobrze znanym scenariuszem katowiczanie mieli utrzymać prowadzenie do końca i wygrać u siebie po raz dziewiąty. W 75 min Karol Sobczak dośrodkował jednak z prawej strony, a Mariusz Plizga strzałem głową doprowadził do niespodziewanego wyrównania. Katowiczanie nie mogli uwierzyć, że piłka wpadła dom siatki. Była to dopiero

druga groźna akcja gości w meczu. – To był gol samobójczy – twierdził ku ogólnemu zaskoczeniu na konferencji prasowej Koniarek. – Tkocz sparował dośrodkowanie wprost na głowę Polara.

– Obrona i bramkarz zderzyli się. Ja uderzyłem piłkę głową. Jestem tego pewien – upierał się Plizga zdziwiony słowami katowickiego trenera.

W ostatniej minucie spotkania katowiczanie trzykrotnie byli o krok od pełni szczęścia. Strzały Nicińskiego oraz Adama Olczaka obronił jednak Ziółkowski, a po uderzeniu Kubisza z rzutu wolnego piłka przeleciała nad poprzeczką.

– Graliśmy bez koncepcji. Nie wiem dlaczego – stwierdził autor ostatniego strzału w meczu.

GRZEGORZ MIKUŁA



Nie robię tragedii

MAREK KONIAREK (GKS Katowice): – Kryzys? Nie sądzę... Musieliśmy grać osłabieni brakiem Szali, Muszalika, Owczarka oraz Szymczyka, a na dodatek przepaliliśmy pierwszą połowę. Zoglowałem składem jak mogłem, ale braki były widoczne. Z remisu nie robię tragedii. Postaramy się nadrobić straty w Łęcznej.



Dobrze przeszkadzaliśmy

ROMAN DĘBIŃSKI (Hetman): – Objąłem zespół we wtorek więc nie miałem zbyt wiele czasu, aby wszystko poukładać. W meczu z drużyną o wiele lepszą piłkarsko, a taką jest GKS, mogliśmy się nastawić jedynie na przeszkadzanie.

Taktyka ta okazała się skuteczną. Jestem zadowolony z wyniku.

Siarka – Raków 1:1

Szcześliwy remis

Po wpadce tydzień temu u siebie z Grunwaldem, teraz piłkarze Rakowa Częstochowa zremisowali z Siarką w Tarnobrzegu 1:1 (1:0).

Początek w wykonaniu gospodarzy mógł się podobać kibicom w Siarki. Marcina Patryarchę do wysiłku zmuszali kolejno Sławomir Samiec, Jacek Kuranty oraz Łukasz Szymański. Ku zdziwieniu fanów miejscowej drużyny jedna z nielicznych kontr częstochowian zakończyła się powodzeniem. Grzegorz Skwara po indywidualnej akcji minął obrońców i bez większych problemów pokonał Roberta Dziubę. Po zmianie stron pił-

karze Siarki starali się za wszelką cenę doprowadzić do remisu. W 50 min w sobie tylko widomy sposób Sławomir Samiec nie potrafił pokonać leżącego bramkarza gości. Dopiero kilkanaście minut przed końcem meczu gospodarze zdobyli upragnionego gola. Po strzale Samca bramkarz Rakowa wybił piłkę, do której przy biernej postawie obrońców dopadł Janusz Czyrek i dopełnił tylko formalności. Kilkadziesiąt sekund później doskonałej sytuacji nie wykorzystał jeszcze Marcin Bilke, który mógł rozstrzygnąć losy meczu. Będąc sam na sam z Patryarchą strzelił jednak nad poprzeczką. (pr.)

Włókniarz – Lechia 5:0

Siódme zwycięstwo

Beniaminek kontynuuje serię zwycięstw na swoim boisku.

Właściwie już do przerwy rozstrzygnięty się losy tego spotkania. Włókniarz prowadził 3:0, później strzelił jeszcze dwie bramki i wygrał z Lechią 5:0. Było to 7 zwycięstwo odniesione na własnym stadionie przez beniaminka z Kietrza. Początek nie zapowiadał miejscowym tak efektownego zakończenia. Częściej przy piłce byli bowiem przyjezdni, którzy opanowali sytuację na boisku. Kierowani przez doświadczonego Andrzeja Goleckiego piłkarze Lechii zyskali przewagę w polu, a ich ataki były płynniejsze i prowadzone w żywym tempie. Jednak akcje gości nie kończyły się strzałami.

Z kolei miejscowi przeprowadzili w 27 min skuteczną akcję, która przyniosła im prowadzenie. Andrzeja Jasińskiego otrzymał piłkę w polu karnym zacentrował przez bramkę, gdzie Michał Chałbiński ubiegł obrońcę i głową zdobył prowadzenie. Miejscowi poszli za ciosem i już następna akcja przyniosła im powodzenie. Kontrę wyprawa Andrzeja Nikodem i w polu karnym podał do Tomasza Sosny, a ten technicznym strzałem przełobował wysuniętego bramkarza.

W 37. min Jacek Trzeciak z lewej strony ograł obrońcę, miękko wrzucił na przedpole, a po głowce Pawła Jermakowicza piłka trafiła w spo-

nienie słupka z poprzeczką. Po chwili Grzegorz Pilch ograł rywala i technicznym strzałem trafił w poprzeczkę. Nieoczekiwanie w 43. min rywale mogli zdobyć kontaktowego gola, gdy po podaniu Jarosław Chwiałkowski, Robert Kugiel znalazł się przed Grzegorzem Harasiukiem. Przytomny wybieg bramkarza zażegnał niebezpieczeństwo. Włókniarz przeprowadził błyskawiczną kontrę, piłkę z przodu przejął Chałbiński i mimo asysty dwóch obrońców zdołał zdobyć trzeciego gola dla Włókniarza.

Taka zaliczka pozwoliła miejscowym kontrolować przebieg wydarzeń w drugiej części. Kietrzanie przyjmowali rywali na własnej połowie, a po przejściu piłki dwoma podaniami znajdowali się w dogodnych sytuacjach. W 50. min Pilch po solowej akcji soczyście uderzył, ale ponownie rywale uchroniła poprzeczka. Po kilku minutach Pilch „pociągnął” kilkadziesiąt metrów, dograł w polu karnym do niepilnowanego Jasińskiego, a ten niczym profesor położył bramkarza i strzelił do siatki. W 90 min po akcji Tumasa, Chałbiński doskonale dograł do Rakka, który z kilku metrów głową ustalił wynik meczu.

ROMAN STĘPOROWSKI

Falowe ataki

FRANCISZEK KRÓTKI (Włókniarz): – Rozpoczęliśmy nieszczerze, ale z czasem się rozkręciliśmy. Po pierwszej bramce przeprowadziliśmy falowe ataki, a każda ze stworzonych sytuacji mogła zakończyć się bramką.

Tylko jeden zespół

JERZY JASTRZĘBOWSKI (Lechia) – Dla nas mecz się skończył w dwudziestej siódmej minucie. Od tej pory na boisku istniał jeden zespół. Wygrała drużyna zdecydowanie lepsza, a o ile klasa była lepsza nie chcę mówić, by niczego jej nie ująć.

Myszków – Polonia 1:0

Lepsi o jedno trafienie

Poziom meczu odpowiadał pozycji jaką w tabeli zajmują oba zespoły.

Piłkarzom obu drużyn bardzo potrzeba punktów, by wydostać się ze strefy spadkowej. W sobotę udało się to gospodarzom, którzy wygrali z Polonią 1:0 (0:0).

Pierwszy celny strzał oddał w 21 min Witold Czeakański, ale Grzegorz Zmija wybił piłkę na róg. Potem Piotr Zaba próbował zaskoczyć bramkarza mocnym uderzeniem sprzed pola karnego, ale piłka przeleciała obok słupka. Polonia miała w pierwszej połowie dwie okazje. Najpierw Wojciech Korzan strzelał z rzutu wolnego, ale Mariusz Luncik był dobrze ustawiony, a kilka minut później Ireneusz Waluś nie potrafił pokonać bramkarza z dziesięciu metrów. Tuż przed przerwą bliscy szczęścia byli miejscowi, jednak w zamieszaniu podbramkowym Piotr Trepka minimalnie chybił. Lepsze widowisko oglądali kibice w drugiej połowie. Odważniej

zaatakowali gospodarze. W 52 min ładną akcję rozegrali Artur Minkina z Trepką, po której ten drugi postawił piłkę płaskim strzałem tuż obok prawego słupka bytomskiej bramki. W 60 min myszkowianie wykonywali rzut wolny pośredni z pola karnego. Minkina lekko podał do Piotra Żaby a ten trafił w mur zawodników Polonii. Myszkowski napastnik jednak zdobył swoją bramkę w tym meczu. Po dośrodkowaniu Czeakańskiego w pole karne jeden z obrońców gości podbił piłkę głową. Do opadającej piłki najwyżej wyskoczył Zaba i strzałem głową zdobył jak się okazało gola na wagę trzech punktów. Myszkowianie mimo upomnień trenera cofnęli się do obrony pilnując korzystnego rezultatu. Mogło to się dla nich źle skończyć gdyby bytomianie potrafili przeprowadzić skuteczną akcję.

JANUSZ STRZELCZYK

Chodziło o punkty

RYSZARD GÓRECKI (Myszków): Gra może nie była ładna. Nam chodziło o punkty, z których jesteśmy rozliczani. Drużyna dała z siebie wszystko i zdobyła komplet punktów.

Kiepskie widowisko

PAWEŁ KOWALSKI (Polonia): To było kiepskie widowisko. Z dwóch słabych drużyn wygrała ta, która raz potrafiła trafić w bramkę. Chciałbym jak najszybciej zapomnieć o tym meczu.

Szczecin – Opole 1:0

Błąd bramkarza

Jedynego gola meczu zdobył, po błędzie bramkarza gości i udanej dobitce, Mariusz Adamowicz. Odra Szczecin pokonała Odrę Opole 1:0 (0:0).

Bramkarz gości Rafał Kopaniecki nie zaliczył tego spotkania do udanych. W pierwszej połowie po strzale Dariusza Górniewicza z rzutu wolnego piłkę łapał na raty, mając również spore problemy z obroną strzału Mariusza Adamowicza.

– W szatni trener zwracał nam uwagę, że Kopaniecki niezbyt pewnie łapie i musimy strzelać z dystansu – mówił po spotkaniu Adamowicz.

W 59 min bramkarz gości strzałem z 18 m starał się zaskoczyć Arkadiusza Jarymowicza, a chwilę później Robert Hirsch. Po tym drugim uderzeniu Kopaniecki wypuścił piłkę z rąk, a Adamowicz, który dopadł do niej nie miał większych problemów ze skierowaniem jej do siatki.

– Powinien był złapać ten strzał, nawet w takim błocie – mówił po meczu trener opolan, Bogusław Baniak.

(pr.)



Piłkarze Grunwaldu mieli po meczu powody do radości.

Fot. Adam Nocoń

Grunwald – Hutnik 2:0

Trzysta do podziału

Ufundowana przez prywatnego sponsora nagroda – 300 złotych, dla strzelca zwycięskiej bramki dla Grunwaldu została sprawiedliwie podzielona na cały zespół.

Trener Grunwaldu Ruda Śląska Grzegorz Kapica zadowolony był z wygranej z Hutnikiem Kraków 2:0 (0:0), ale co do postawy swoich podopiecznych miał jeszcze kilka zastrzeżeń.

– Tylko druga połowa usatysfakcjonowała mnie – mówił. – O pierwszych 45 minutach chciałbym jak najszybciej zapomnieć.

W pierwszej odsłonie gospodarze stworzyli kilka dogodnych do zdobycia gola sytuacji. W 8 min po dośrodkowaniu Janusza Slatin-

su, gdy nie chce wam się ruszyć w pole karne rywala. Trzeba biegać.

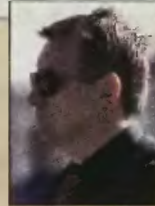
W drugiej połowie gospodarze zagrali już bardziej skutecznie, chociaż najpierw Mirosław Bąk, a później Adam Duda zaprzepaścili doskonałe sytuacje do zdobycia gola.

– Biegłem przez pół boiska, minąłem wszystkich obrońców i gdy był przede mną tylko bramkarz zabrakło mi już sił – tłumaczył Duda. – Strzeliłem za słabo i prosto w jego nogi.



Rutyniarze się wykuszają

GRZEGORZ KAPICA (Grunwald): – Marek ma młodych piłkarzy, ale moi rutyniarze powoli zmierzają ku końcowi swojej kariery. Twoi zawodnicy za rok mogą już rzucić w lidze. Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była nijaka. Ożywienie wnieśli zawodnicy wprowadzeni tuż po przerwie.



Gratulacje dla Grzesia

MAREK MOTYKA (Hutnik): – Gratuluję Grzesiowi zwycięstwa. Wypunktowali nas rutyniarze. Bąk, Nawrocki od takich piłkarzy moi mogą się tylko uczyć. Nie ukrywam, że brakuje mi właśnie takich zawodników. Przed meczem liczyłem na jeden punkt. Szukać go musimy jednak gdzie indziej.

schka Aleksandra Szemietiewa uprzedził w polu karnym Edward Ambrosiewicz. Chwilę później bramkarz gości ponownie wygrał pojedynek z Szemietiewem. Gdy po fatalnym podaniu Sławomira Kapcińskiego do Janusza Bodziocha piłkę na połowie Grunwaldu przejął Mariusz Wowrów i strzelił w słupek. W tym momencie Grzegorz Kapica stracił cierpliwość.

– Sławek obudził się – krzyknął ostro. Sporo nerwów szkoleniowca gospodarzy kosztowało również obserwowanie w jaki sposób jego podopieczni wykonują rzuty wolne.

– Wiecie co będziemy robić w środę na treningu, cały dzień poświęcimy na ćwiczenie stałych fragmentów gry – mówił zdenerwowany w szatni. – Nawet najpiękniejszy „rogal” jest bez sen-

Bąk naprawił swój błąd wykorzystując w 87 min dokładne podanie Adriana Przybyły. Wcześniej indywidualną akcją i celnym strzałem popisał się Kudełko.

– Dostałem z lewej strony idealne podanie od Slatinschka, podciągnąłem akcję kilka metrów i strzeliłem z 13 m – opowiadał. – Strzał nie był może najwyższej klasy, ale najważniejsze, że padła bramka.

Przed spotkaniem anonimowy sponsor ufundował nagrodę dla strzelca zwycięskiej bramki dla Grunwaldu w tym meczu. Początkowo było to 200 zł, w drugiej połowie oferta wzrosła.

– 300 zł. zostanie równo podzielone na cały zespół – stwierdził Kudełko. – Wszyscy na nagrodę solidnie zapracowali.

PAWEŁ RASSEK

II LIGA

	KP Konin	Ceramika	Farneg	Belchatów	Katowice	Grunwald	Górniki	Hetman	Hutnik	Jeziorak	Korona	Myszków	Ostrowiec	Lechia	Odra	Polar	Polonia	Raków	Sierka	Stal	Śląsk	Świt	Włókniarz	Yarza-Odra
KP Konin		2:1			3:0	1:3			0:1			6:0	0:0	1:1	16:10	13:11		1:0	0:0					
Ceramika Opoczno			6:10		1:2			6:11				0:1	2:4		2:0	1:0	5:0	9:10	5:0		6:11	0:3	23:10	2:0
Farneg Radomsko	3:0			9:10		0:1	1:0					23:10	2:0	0:0			2:0							3:0
GKS Belchatów	3:0	1:0				2:0			2:0			16:10		3:1	30:10	3:1		1:1		1:0				
GKS Katowice			4:2			2:1		1:1			3:0	1:0	6:11		6:2		23:10	4:3				1:0	1:0	9:10
Grunwald Ruda Śl.	2:0	2:2	1:3	0:0		23:10			2:0	3:0				9:10				1:0	1:1	6:11		1:1		
Górniki Łęczna		13:11			6:10				0:0			1:0	3:1	5:0	6:0	16:10	1:0	30:10						2:0
Hetman Zamość	0:0			0:0	16:10	1:1			1:0		30:10						13:11		1:1	0:0	1:0	6:10		
Hutnik Kraków		16:10	30:10		0:1			1:0				1:1	0:1		1:0	4:1	0:2		6:10			6:11		4:0
Jeziorak Hawa	23:10	0:1	1:0	6:11	1:0	1:3	9:10	0:0						1:2		1:0		1:0	0:0					
Korona Kielce	1:0	0:2	0:4	0:5	2:1	6:11		9:10	3:0					23:10					1:3	0:0		2:1		
KS Myszków					2:3	3:2		13:11	1:0				9:10				1:0	0:1	30:10		0:0	1:3	1:1	
KSZO Ostrowiec					3:0	0:1			30:10	0:0							1:1	2:1	16:10		3:0	13:11	0:1	
Lechia Gdańsk		30:10			1:0	0:1	13:11			1:0		1:1	1:1		2:0	6:10	1:2		16:10					3:1
Odra Szczecin			0:0		1:0	2:1			1:0	2:0	6:11	23:10					9:10	0:0			1:0	1:1	1:0	
Polar Wrocław			2:0		2:1	2:0			1:0				1:0		0:2		6:11	0:1			3:0		23:10	
Polonia Bytom	2:1			0:1	13:11			1:0		16:10	1:0						0:2		6:10		1:1	30:10	0:0	
Raków Częstochowa	3:3		16:10	0:2	0:1	0:1		23:10	1:0	6:10			6:11		1:1	3:1	2:0	1:1		6:0	1:3		1:3	
Sierka Tarnobrzeg			1:0		0:0			23:10		1:1	2:0	1:1		2:0	13:11	2:1		2:2						6:11
Stal Stalowa Wola	9:10	1:2		23:10	0:0	1:1			1:0					2:0	13:11	2:1		2:2			0:0			
Śląsk Wrocław			4:0		16:10	3:1		1:0			2:1	0:1	5:1	6:10	30:10	1:0		13:11						
Świt Nowy Dwór	2:0		13:11	0:2	6:10	1:5			1:1	16:10				0:1			30:10		0:1	0:1		1:1		
Włókniarz Kietrz	6:11	0:0	4:0	0:0		9:10			2:1	1:0				5:0		2:1		1:0	4:1	23:10				
Yarza-Odra Opole	2:1			1:1	30:10			2:0		6:10	13:11						1:0		1:1	0:0	4:1	16:10		

III LIGA • Protokół 13. kolejki

● Zagłębie Sosnowiec – CKS Czeladź 2:0 (2:0).

63 min. Zudin – 1:0, 79 min. Baczyński – 2:0. Sędziował: Sebastian Stawewski (Łódź). Widzów 2500. Żółte kartki: Rosół, Stawewski.

ZAGŁĘBIE: Kurdziel – Koster, Bałaga, Klata (18' Rosół) – Skrzypek, Nowak (9' Drzymot, 46' Baczyński), Miśkiewicz, Antczak, Łuczywek – Zudin (80' Kołodziej), Stawewski.

CKS: Bęben – Płuciennik, Szelaż, Rudek – Mikulski (60' Serwiński), Pisula (69' Tomsia), Halupka, Kowlaski (75' Aksamit), Gołab – Tukaj, Siemianowski.

● GKS Jastrzębie – Marko Wieluń 3:1 (2:0). Tomaszek 2 (18 i 38), Haratyk (70) – Łochowski (53).

● Rozwój Katowice – Astra Krotoszyn 2:1 (0:0). Piasecki (57), Szymik (59) – Lejs (80).

● Odra II Opole – Start Łódź 1:2 (1:1). Abramowski (42, karny) – Walczak (5), Waliszewski (52).

● KP II Konin – Warta Zawiercie 0:1 (0:1). Szadkowski (9).

● Włókiarz Konstantynów – Mień Lipno 1:2 (0:1). Królak (51) – Piętka (30), Bartczak (50).

● Piotrcovia – Unia Skierniewice 1:2 (0:1). Nabiałek (47) – Szefer 2 (45 i 69).

● Lignomat Jankowy – Pelikan Łowicz 3:0 (0:0). Luberd 2 (57 i 82, obie z karnego), Dziuba (73).

● GKS II Bełchatów – MK Katowice 0:1 (0:0). Krasinski (86, karny)

1) Zagłębie Sosnowiec (1)	13	29	27-12	9	2	2
2) Rozwój Katowice (2)	13	28	19-9	8	1	3
3) Unia Skierniewice (4)	13	25	23-12	7	4	2
4) Pelikan Łowicz (3)	13	24	23-22	7	3	3
5) Lignomat Jankowy (5)	13	21	19-12	6	3	4
6) Mień Lipno (9)	13	20	21-23	6	2	5
7) MK Katowice (11)	13	19	12-11	5	4	4
8) Marko Wieluń (6)	13	18	11-13	4	6	3
9) CKS Czeladź (7)	13	18	11-14	5	3	5
10) Astra Krotoszyn (8)	13	17	21-21	5	2	6
11) GKS II Bełchatów (10)	13	16	16-13	4	4	5
12) Warta Zawiercie (14)	13	16	12-15	4	4	5
13) Włókiarz Konst. (12)	13	15	12-20	4	3	6
14) Jastrzębie (16)	13	14	13-12	3	5	5
15) Odra II Opole (13)	13	13	13-13	3	4	6
16) Piotrcovia (15)	13	12	13-16	3	3	7
17) Start Łódź (17)	13	12	10-21	3	3	7
18) KP II Konin (18)	13	5	5-22	1	2	10

IV LIGA • Protokół

Grupa I

● Ceramed Bogmar Bielsko – MKS Łędziny 4:0 (2:0). Więzik 2 (41, karny, 85), Kurzeja (44), Bujok (65).

● Beskid Skoczów – Peberow Krzanowice 0:0.

● Walcownia Czechowice – Garbarz Zembrzyce 2:0 (1:0). Baucz (18), Praszywka (70, karny).

● Fablok Chrzanów – Unia Bieruń Stary 1:2 (0:1). Kusmierz (70, samob.) – Witek (25), Bogdan (60).

● Szczakowianka – Janina Libiąż 4:0 (1:0). Krackiewicz (30), Kurzydło (80), Skrzypek (86, karny), Kuźma (88).

● Górnik Siersza – Victoria Jaworzno 0:0.

● Rymer Niedobczyce – BKS Stal Bielsko 4:2 (1:0). Kacprzak 2 (48 i 85), Raczyński (42), Plewnia (75) – Jurasz 2 (68 i 87).

● Pasjonat Dankowice – Góral Żywiec 3:0 (1:0). Szewczyk (45), Szlachta (54), Stawowczyk (81).

● Odra II Wodzisław – AKS Niwka 5:1 (2:1). Kuś 3 (33, 51 i 76), Światała (11), Szveda (49) – Góralczyk (38).

1) Ceramed Bielsko (1)	11	29	27-3	9	2	0
2) Szczakowianka (2)	11	25	32-10	8	1	2
3) Pasjonat Dankowice (3)	11	22	25-8	6	4	1
4) Odra II Wodzisław (7)	11	20	21-13	6	2	3
5) Beskid Skoczów (4)	11	19	23-13	6	1	4
6) Peberow Krzanowice (5)	11	19	18-12	5	4	2
7) Walcownia Czechowice (8)	11	19	15-10	6	1	4
8) BKS Stal (6)	11	18	19-16	5	3	3
9) Fablok Chrzanów (9)	11	16	13-18	5	1	5
10) Góral Żywiec (10)	11	13	6-8	3	4	4
11) Unia Bieruń (13)	11	13	15-15	3	4	4
12) Janina Libiąż (11)	11	12	10-11	3	3	5
13) Victoria Jaworzno (15)	11	11	8-14	2	5	4
14) Garbarz Zembrzyce (12)	11	11	9-19	3	2	6
15) AKS Niwka (14)	11	10	9-15	2	4	5
16) Rymer Niedobczyce (17)	11	7	12-35	2	1	8
17) MKS Łędziny (16)	11	5	5-22	0	5	6
18) Górnik Siersza (18)	11	5	6-34	1	2	8

Grupa II

● Górnik II Zabrze – Concordia Knurów 0:0

Sędziował: Jacek Kołodziej (Katowice). Widzów: 300. Żółte kartki: Brosz, Gacek.

GÓRNIK II: Warzecha – Włoka, Kocyba (44' Kasprzyk), Praszeliak, Świder (81' Szubert) – Markiewicz, Matejko, Stawowy (85' Ficulak), Brosz – Cebula, Gacek.

CONCORDIA: Holda – Alczyński, Sznabel, Mehlich, Stefanowski – Pińdur, Piecha, Połczyński, Domagała, (60' Zagórski) – Tokarz, Matuszek.

● Wawel Wirek – Górnik Czerwionka 1:4 (1:2). Majewski (20) – Cichecki (17), Staszczak (32), Mazur (54), Osóbka (86).

● Olimpia Piekary – Górnik Brzeszcze 8:1 (3:1). Śmiglański 3 (46, 68 i 70), Dramski 2 (32 i 43, karny), Klimczok 2 (63 i 76), P. Gajowiak (38) – Kułak (10).

● Sparta Zabrze – GKS II Katowice 2:1 (2:1). Markowski 2 (22 i 23) – Gajtowski (33).

● Skalniki Tarnów Opolski – Szombierki Bytom 3:0 (2:0). Gradowski 2 (28 i 80), Ciastko (26).

● Małapanew Ozimek – Carbo Gliwice 3:3 (3:3). Nawrot 2 (4 i 22), Dębicki (3) – Kałuża 2 (25 i 33), Wolny (30).

● Walka Zabrze – Lotnik Kościelec 1:1 (1:0). Dolny (19) – P. Chobot (67).

● Willich Fortuna Głogówek – Ruch II Radzionków 1:0 (1:0). Włoszczański (32).

● Śląsk Lubniany – Raków II Częstochowa 2:2 (1:2). Ścisło (42), Pacholak (48) – Chęciński (16), Pluta (18).

1) Górnik II Zabrze (1)	10	24	18-5	7	3	0
2) Concordia (2)	10	23	23-8	7	2	1
3) Willich Fortuna (4)	10	22	19-6	7	1	2
4) Walka Zabrze (3)	10	20	21-6	6	2	2
5) Carbo Gliwice (5)	10	17	265-16	5	2	3
6) Górnik Czerwionka (7)	10	17	16-13	5	1	5
7) Małapanew Ozimek (6)	10	5	17-14	4	3	3
8) Skalniki Tarnów (10)	10	14	16-20	4	2	4
9) Śląsk Lubniany (8)	10	14	14-22	4	2	4
10) Olimpia Piekary (11)	10	13	19-16	3	4	3
11) Szombierki Bytom (9)	10	12	15-14	3	3	4
12) Sparta Zabrze (14)	10	12	11-16	3	3	4
13) GKS II Katowice (12)	10	9	10-15	1	6	3
14) Ruch II Radzionków (13)	10	9	9-14	2	3	5
15) Lotnik Kościelec (16)	10	8	8-18	2	2	6
16) Raków II Częst. (17)	10	7	13-23	11	4	5
17) Wawel Wirek (15)	10	7	8-19	2	1	7
18) Górnik Brzeszcze (18)	10	5	10-30	1	2	7

Zagłębie – Czeladź 2:0

Filmowy gol

Na Stadionie Ludowym zabrakło spodziewanych emocji, ale kibice oglądali efektowną bramkę i zwycięstwo swojej drużyny.

Dziewiąte zwycięstwo odnieśli w tym sezonie piłkarze Zagłębia Sosnowiec. Tym razem w spotkaniu sosnowiczanie pokonali CKS Czeladź 2:0 (0:0). Spodziewanych emocji jednak nie było, pierwsza połowa była wręcz nudna. Obie drużyny grały nieporadnie, mało było ciekawych szybkich akcji. Dopiero po zmianie stron gra nabrała rumieńców, głównie za sprawą Rafała Baczyńskiego. Po przewlekłej anginie piłkarz ten ponownie po-

obronił groźny strzał Karola Stawewskiego. Również goście mieli kilka dogodnych sytuacji, a najlepszej nie wykorzystał Seweryn Siemianowski.

Na postawę sosnowiczanie w pierwszej połowie być może miały wpływ kontuzje obrońców. Najpierw urazu kolana doznał Wojciech Nowak, a niedługo potem staw skokowy skrzył Sebastian Klata i również musiał opuścić boisko. To trochę pokrzyżowało plany trenerowi Zagłębia, który musiał do-



13. tym razem nie była pechowa dla piłkarzy Zagłębia.

Fot. Marcin Binkiewicz

jawiał się na boisku i mocno przyczynił się do zwycięstwa swojej drużyny. Zdobył również efektowną bramkę, która śmiało mogłaby konkurować z uderzeniami oglądanymi w telewizyjnych skrótach z europejskich stadionów. Po wybieciu piłki przez obrońców CKS Baczyński uderzył z 30 metrów, trafiając w samo „okienko”.

Wcześniej Marcina Bębna, który jeszcze kilka miesięcy wcześniej był zawodnikiem Zagłębia pokonał jeden z najsukuteczniejszych strzelców III ligi, Maciej Zudin. Po centrze Tomasza Łuczywka z rzutu różnego na przedpolu CKS powstało spore zamieszanie. Najprzytomniej zachował się tam Zudin, kierując piłkę do siatki. Wcześniej bramkarz CKS

konać rozszad w ustawieniu. Przed sezonem ważyły się losy CKS i nie wiadomo było czy zespół ten przystąpi w ogóle do rozgrywek. Znalazł się jednak sponsor który obiecał pomóc klubowi w trudnej sytuacji. Na obietnicach się jak na razie skończyło. Już przed meczem z Jastrzębiem zespół zdobył się na protest, wybiegając na murawę z kilkunastominutowym opóźnieniem. Podobno została już wypłacona druga rata pierwszej pensji. Uregulowane zostały również zaległości wobec klubu. Tak przynajmniej nieoficjalnie się mówiło podczas tego meczu. Co by nie mówić to i tak daleko to odbiega od tego, co obiecywano piłkarzom ścigając ich do klubu.

LESZEK JAŻWIECKI



Poukładał grę

KRZYSZTOF TOCHEL (Zagłębie): – O pierwszej połowie można powiedzieć jedynie, że się odbyła. Dużo zmieniło wejście na boisko Baczyńskiego, który poukładał grę. To był 13 mecz i bardzo się obawiałem tej konfrontacji. Dobrze, że mamy to już za sobą.



Zasłużyliśmy na remis

JANUSZ MAŁEK (Czeladź): – Do 70 minuty byliśmy równo-rzędnym rywalem i w moim odczuciu zasłużyliśmy na remis. W szatni moi piłkarze twierdzili, że pierwszej bramki nie było. Arbiter był jednak innego zdania. Punktów trzeba będzie szukać w następnych meczach.

Górnik II – Concordia 0:0

Kontuzja Kocyby

W meczu dwóch czołowych drużyn IV ligi kibice nie doczekali się bramek, na dodatek kontuzjowany został Rafał Kocyba.

Interesująco zapowiadał się pojedynek lidera z wiceliderem grupy drugiej, jednak mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym, który nie krzywdzi żadnej z drużyn.

Początkowe minuty spotkania upłynęły na wzajemnym badaniu się w środkowej strefie boiska. Jako pierwsi bardzo dobrą okazję stworzyli goście w 18 min. Po podaniu z rzutu różnego piłkę otrzymał najlepszy strzelec knurówian, Marek Tokarz, którego uderzenie z bliska odbił Mirosław Warzecha. Za chwilę z ostrego kąta strzelał Marcin Domagała, ale ponownie skutecznie interweniował golkeeper Górnika. W ferworze boiskowej walki ucierpiał Rafał Kocyba, który po zderzeniu z rywalem, nie był w stanie o własnych siłach opuścić płyty boiska.

W drugiej połowie inicjatywę posiadał zespół gości. Jednak sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo. Godne odnotowania były sytuacje Zbigniewa Matuszka, którego strzał z półobrotu nieznacznie minął bramkę i Daniela Gacka, który z dobrej pozycji źle trafił w pilkę. Najlepszą sytuację do zmiany wyniku stworzyli przyjezdni w 78 min. Wprowadzony na boisko kilka minut wcześniej Krzysztof Zagórski popisał się kapitalnym strzałem z dystansu. Jednak piłkę zmierzającą w „okienko” bramki „górników” w równie dobrym stylu wyłapał Warzecha.

RAFAŁ WÓWRA

Brawa dla bramkarzy

MAREK PIOTROWICZ (Górnik): – Mecz mógł się podobać. Bramkarze stanęli na wysokości zadania. Nie będziemy z wszystkimi wygrali. Dzisiaj Concordia postawiła wysoko poprzeczkę.

Sprawiedliwy remis

JAN FURLEPA (Concordia): – Remis jest wynikiem sprawiedliwym. Mecz był emocjonujący. Nasz cel został osiągnięty, szkoda jedynie, że zabrakło bramek.

Narodowe zabawy stadionowe

Prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki zamierza zainwestować 35 milionów złotych z funduszy Totalizatora Sportowego w stadion krakowskiej Wisły i już nazywa go Narodowym!

Prezes Jacek Dębski, z lubością mianujący się reformatorem polskiej piłki, podjął kolejną niezrozumiałą i bulwersującą decyzję. Obiekt Wisły, będący własnością potężnej Telefoniki, ma zostać Stadionem Narodowym, a realizacji tego zamysłu posłużą publiczne pieniądze w niebagatelnej kwocie 35 milionów złotych (właściciel obiektu ma dołożyć 15 mln).

– Warto więc przypomnieć, że na modernizację obiektu w Chorzowie wydanych zostanie w tym roku 15,5 mln zł, w tym 13 mln z budżetu państwa i 2,5 mln z środków jakimi dysponuje UKFiT – stwierdził prezydent Chorzowa, Marek Kopel. – Prezes Dębski nie powinien publicznie deprecjonować Stadionu Śląskiego, ponieważ jest to jedyny stadion w Polsce, który spełniając wymogi FIFA będzie mógł pomieścić 60 tys. widzów.

– Stadion Śląski wybrano Narodowym w wyniku uchwały PZPN, i tylko taki tryb jest właściwy. Każde inne poczynanie to samowolka – twierdzą piłkarzy działacze. Tyle tylko, że kwestia nazwy to w tym przypadku zaledwie sprawa kosmetyczna.

Błyskawiczny tryb działania pozostawia niesmak i domysły. Śląski od dawna jest przez Dębskiego deprecjonowany, Urząd poświęca wiele sił i środków, by zbudować wokół niego jak najgorszą atmosferę. Ale dlaczego, rozpatrując sprawę w kategoriach klubowych, Wisła, a nie Górnik Zabrze, Lech Poznań czy Amica Wronki? Bo że nie typowo piłkarski obiekt GKS Katowice to wiadomo – prywatna wojna urzędnika państwowego z byłym prezesem PZPN nie pozwala mieć złudzeń. Z drugiej jednak strony warto w tym kontekście pamiętać o planowanej likwidacji UKFiT i oddania sportu pod kuratelę Mini-



Stadion Śląski od dawna jest przez prezesa Jacka Dębskiego deprecjonowany.

Fot. Leszek Zych

sterstwa Edukacji Narodowej. Czy prezes Dębski zamierza pozostawić „potomnym” własny pasztecik – tak przecież „po Dziurówcu” nazwano Stadion Śląski – czy też go zakończyć pracy w aparacie państwowym chce przeprowadzić się pod Wawel? Oczywiście po to, by móc podziwiać występy reprezentacji (wszelkiego typu inne domysły mogą już grozić sądem).

Decyzję podjęto bez uprzedzenia, nie przedstawiono opinii publicznej żadnych uzasadnień, ani tym bardziej kosztorysu inwestycji, a to przecież w liczbach UKFiT lubował się dotychczas najbardziej. Mamy nadzieję, że jeżeli dojdzie do realizacji tego pomysłu, to kontrole wszelkich możliwych instytucji będą – podobnie jak w Chorzowie, gdzie wyników do dziś nie ujawnio-

no, choć wiemy, że w wyniku odwołań upadło wiele stawianych wykonawcom zarzutów – pilnie przyglądały się każdej wydanej złotówce, nawet kosztem – też jak na Śląskim – poważnych opóźnień w planie robót.

Tymczasem skądinąd wiemy, że inwestycja w Wisłę pochłonie prawdopodobnie znacznie więcej pieniędzy.

– By otrzymać planowaną pojemność 30 tysięcy miejsc trzeba „wyciągnąć” stadion bardzo wysoko w górę, wyżej niż ma to miejsce w Chorzowie – przyznał nam jeden ze znających krakowski obiekt architektów. – Poza tym, że wymaga to szeregu opinii i decyzji, to kosztuje niemało.

Nawiasem mówiąc udało nam się też dowiedzieć, że w Chorzowie, kilkadziesiąt godzin przed „krakowską decyzją” gościła grupa posłów z sejmowej komisji. Wśród nich pojawiły się również osoby niepowołane, które „przy okazji” przedstawiały swój – negatywny – punkt widzenia. Najbardziej przykry jest fakt, że byli to przedstawiciele z naszego regionu.

Tymczasem na Śląskim prace toczą się na dwie zmiany, a postępy widać gołym okiem. Tworzą się podstawy pod brakującą część trybun, z obu stron tunelu, pod tym samym dachem, powstają dwie hale – kręgielnia i strzelnica. Na oba obiekty są już chętni, by wziąć je na wiele lat w dzierżawę. W sumie rodzi się obiekt spełniający wszelkie normy światowe. Szkoda tylko, że od dawna nie zajął tam żaden z jego najzagorzalszych krytyków.

– Nie pozwolimy, by powtórzyła się historia Stadionu Dziesięciolecia, przedź nas zastrzelą – zapowiadają osoby pracujące przy modernizacji.

Z drugiej strony realia są bardziej skomplikowane.

– Wierzymy, że nadejdą normalniejsze czasy. Prowadzimy więc prace w taki sposób, by po zaizolowaniu poszczególnych elementów można było przeczeekać... Ale to już będzie ostateczność – z troską mówi pracownicy.

RAFAŁ MUSIOŁ

Katowice I

Slavia Ruda Śląska – Piast Leszczyny 0:0; Krupiński Suszec – Piast Bieruń Nowy 1:1 (1:0); Lenarczyk (dla gości) Przelom Kaniów – LKS Stara Wieś 2:1 (1:1); Duży (dla gości); Skałka-Słaśk Świętochłowice – LKS Bestwina 3:1 (1:1); Jurok 2, Lokwene – Kłoc; Pniówek Pawłowice – GTS Bojszowy 2:0 (0:0); Tonasko, Kałuża; Grunwald II Ruda Śląska – Sokół Wola 3:0 (0:0); Zajdel, Skrzypiec, Pietrek; Ruch II Chorzów – Sokół Zabrzeg 4:0 (2:0); Potok 3, Kandziara; Bobrek Karb Bytom – AKS Mikołów 2:1 (1:0); Gawenda, Ilnicki – Kulisa.

1) Bobrek	10	28	26-6
2) Mikołów	10	22	21-14
3) Nowy Bieruń	10	21	20-8
4) Bojszowy	10	21	21-11
5) Ruch II	10	19	16-15
6) Śląsk-Skałka	10	16	22-19
7) Stara Wieś	10	15	19-14
8) Slavia	10	14	20-18
9) Pawłowice	10	13	9-14
10) Wola	10	10	7-17
11) Bestwina	10	10	20-24
12) Krupiński	10	10	11-16
13) Kaniów	10	10	11-19
14) Zabrzeg	10	9	17-27
15) Leszczyny	10	8	12-21
16) Grunwald II	10	6	15-24

Katowice II

Czarni Sosnowiec – TKS Tychy 1:1 (0:0); Piotrowski – Cuber; Piast Ożarów – CKS II Czeladź 2:0 (2:0); Przemysław Siewierz – Grodziec Będzin 0:3 (0:2); Girek 2, Koch; Górnik 09 Mysłowice – Hutnik Trzebinia 7:1 (2:1); Kucia 3, Domogała 2, Gluzicki, Tuszyński (Górnik 09); Górnik Sosnowiec – Bolestaw Bukowno 4:1 (2:1); Mackford 2, Sperka, Jajeńskiak – Januszek; Sarmacja Będzin – AKS/Chorzowianka Chorzów 3:0 (1:0); Pawełek 2, Fornal; Przebój Wolbrom – KS Olkusz 5-1; Unia Ząbkowice – MKS Sławków 1:1 (0:0); Słosarek – Kulanty; MMKS Dąbrowa Górnicza pauzowała. Spotkanie zaległe KS Olkusz – AKS/Chorzowianka 0:1. W meczu rozegranym awansem MMKS Dąbrowa Górnicza – Górnik 09 Mysłow-

Klasy okręgowe

wice 3:1 (2:0); Pietrkiewicz, Juda, Czernek (dla gospodarzy).

1) Sarmacja	12	28	35-6
2) Tychy	12	27	27-7
3) Czarni	11	26	31-9
4) Sławków	11	21	16-10
5) Grodziec	11	18	19-13
6) Ząbkowice	11	17	16-15
7) Dąbrowa Gór.	12	16	18-25
8) Mysłowice 09	10	17	17-9
9) Górnik	12	17	20-22
10) Czeladź II	11	13	9-10
11) Bukowno	11	13	13-20
12) AKS/Chorz.	10	12	18-17
13) Olkusz	12	11	14-27
14) Wolbrom	11	10	12-21
15) Trzebinia	11	7	13-25
16) Ożarówice	12	8	9-28
17) Siewierz	12	4	11-33

Katowice III

Górnik Radlin – Silesia Lubomia 1:2 (0:1); Cisz – Besta, Kubik; Czarni Nowa Wieś – Polonia Łaziska 1:1 (0:1); D. Goliwas – Kurkowski; Górnik Boguszowice – Energetyk Rybnik 1:1 (1:0); Kucze- ra – Kołakowski; Rafamet Kuźnia Raciborska – Unia Racibórz 0:0; Górnik Pszów – Naprzód Rydułtowy 6:0 (3:0); Kolorz 4, Mańka 2; LKS Studzienna – LKS Chałupki 1:1 (0:1); Kiertucki (Studzienne); Start Mszana – Polonia Marklowice 1:2; Czarni Gorzyce – Przyszłość Rogów 1:1 (0:1); Glenc – Herda; Naprzód Syrynia pauzował.

1) Marklowice	11	24	22-14
2) Racibórz	12	23	21-10
3) Boguszowice	11	23	20-12
4) Rogów	12	17	26-14
5) Łaziska	11	17	19-17
6) Pszów	11	16	28-17
7) Energetyk	11	16	13-9
8) Radlin	12	16	20-18
9) Syrynia	11	16	16-16
10) Lubomia	11	16	13-20
11) Gorzyce	11	14	17-11
12) Mszana	11	14	15-17
13) Rafamet	11	13	21-23
14) Studzienna	11	11	10-19
15) Chałupki	11	10	13-23

Katowice IV

Naprzód Żernica – Zamek Strzybnica 2:1 (0:1); Zawadzki, Król – Maj; Rozbark Bytom – Gwarek Tarnowskie Góry 4:0 (2:0); Mendocha, Szubert, R. Kempa, Małaczynski; Przyszłość Ciochowice – Gwarek Ornontowice 2:1 (2:0); Adamczyk (dla gości); Odra Miasteczko Śl. – Walka II Makoszowy 2:1 (2:0); M. Wojtas, A. Wojtas (Miasteczko); Silesia Miechowice – Urania Kochłowice 1:1 (1:0); Kuś – Sobolewski; Sośnica Gliwice – Andaluja Brzozowice 4:1 (2:0); Czarnecki 2, Kędziara, Kottko – Sobociński; Piast Gliwice – Orzeł Nakło Śl. 2:1 (0:1); Paradziej, Gontarewicz Kania; Carbo II Gliwice – Siemianowiczanka Śl. 1:1 (0:0); Kowalski – Krupa.

1) Rozbark	10	25	23-9
2) Piast	10	24	21-11
3) Ciochowice	10	23	20-12
4) Miechowice	10	18	13-7
5) Urania	10	17	26-15
6) Sośnica	10	17	19-12
7) Nakło Śl.	10	16	25-16
8) Żernica	10	16	12-16
9) Brzozowice	10	15	10-13
10) Ornontowice	10	13	14-12
11) Siemian.	10	14	14-16
12) Strzybnica	10	11	13-14
13) Miasteczko Śl.	10	9	10-20
14) Carbo II	10	5	10-23
15) Tarnowskie Góry	10	3	7-25
16) Walka II	10	1	5-23

Bielsko-Biała

Cukrownik Chybie – Jedność Wieprz 2:0 (0:0); Sikora, Śmieja; Hejnał Kęty – Beskid Andrychów 1:2 (0:2); Żmuda (dla gospodarzy); Skawa Wadowice – Koszarawa Żywiec 2:1 (0:0); Matras (dla gości); Kuźnia Ustroń – Kończyce Małe 6:3 (3:2); Hołubowicz 2, Szalbot, Sikora, Adamus, Płaza (dla gospodarzy); Unia Oświęcim – LKS Jawiszowice 7:1 (2:0); Iwański 2, Rymek 2, Mań-

ka 2, Adamczyk – Paweł; Babia Góra Sucha Beskidzka – Sota Rajcza 3:2; Stal Śrubarnia Żywiec – Wisła Strumień 1:1; Kalwariańska Kalwaria Zebrzyd. – Piast Cieszyn 1:1; Zaporę Porąbka – Iskra Klecza Dolna 1:1 (0:1); Kaczmarczyk (dla gospodarzy).

1) Kalwariańska	11	21	22-11
2) Chybie	11	21	23-14
3) Strumień	11	21	20-15
4) Andrychów	11	20	15-9
5) Ustroń	11	18	22-18
6) Oświęcim	11	16	24-17
7) Porąbka	11	16	18-14
8) Rajcza	11	15	18-18
9) Cieszyn	11	15	14-22
10) Koszarawa	11	15	16-17
11) Wieprz	11	14	21-18
12) Sucha B.	11	14	18-18
13) Kęty	11	14	19-21
14) Wadowice	11	13	13-9
15) Jawiszowice	11	13	15-23
16) Śrubarnia	11	8	14-25
17) Kończyce Małe	11	7	15-25
18) Klecza	11	6	5-18

Częstochowa

Zieloni Żarki – Quattro Panki 1:1 (0:0); Bubel – Sokołowski; Warta

Mstów – Warta Kamińskie Młyny 1:3 (0:1); Waszczyk – D. Słezok, E. Słezok, Urbaniak; Olimpia Truskolasy – Sparta Szczekociny 2:5 (2:2); Mazik 2 – Gładysz 2, K. Wójcik, T. Wójcik, Kład (samobójcza); Znicz Kłobuck – Unia Kality 5:0 (2:0); Juszczyk 2, Rogaczewski, Kurowski, Staśkiewicz; Dragon Rusinowice – Lot Konopiska 0:0; Sparta Lubliniec – Pogoń Blachownia 8:1 (4:0); Luban 3, Radek, Kopel, Stendzina, Maniura, Wójcik – Filak; Liswarta Krzepice – Sokół-Schott Olsztyn 0:0; Victoria Częstochowa – Orzeł Babienica 7:0 (3:0); Brzóska 3, Skrzypkowiak, Zdanowski, Caban, Pyras, Głab.

1) Konopiska	10	26	14-1
2) Victoria	10	23	30-6
3) Lubliniec	10	22	38-9
4) Kłobuck	10	20	29-16
5) Szczekociny	10	17	20-13
6) Truskolasy	10	16	24-17
7) Kamińskie M.	10	15	25-20
8) Olsztyn	10	15	15-13
9) Panki	10	15	17-16
10) Kality	10	9	11-21
11) Żarki	10	9	8-17
12) Mstów	10	8	12-28
13) Rusinowice	10	7	15-22
14) Krzepice	10	7	8-26
15) Babienica	10	6	7-31
16) Blachownia	10	7	14-31

KR/131844/a

LIGA POLSKA			
ZAKŁADY NR 36 P na dni 09 - 10.10.1999r.			
Przyjmowanie od dnia 07.10 do 09.10.1999 r.			
ZESTAW PAR			
1. CERAMIKA Opoczno	-	RAKÓW Częstochowa	4 4 2
2. GKS KATOWICE	-	ODRA Opole	4 5 1
3. FAMEG Radomsko	-	GKS BEŁCHATÓW	6 2 2
4. GRUNWALD Ruda Śl.	-	LECHIA/POLONIA Gd.	5 4 1
5. JEZIORAK Iława	-	ŚLĄSK Wrocław	6 3 1
6. KORONA Klecze	-	HUTNIK Kraków	2 5 3
7. KS Mysłków	-	KSZO Ostrowiec Św.	2 6 2
8. Odra Szczecin	-	POLONIA Bytom	7 2 1
9. POLAR Wrocław	-	HETMAN Zamość	3 5 2
10. SIARKA Tarnobrzeg	-	ŚWIT Nowy Dwór Maz.	5 3 2
11. Stal Stalowa Wola	-	KP KONIN	6 1 1
12. WŁÓKNIARZ Kietrz	-	GÓRNIK Łęczna	6 2 2
13. WŁÓKNIARZ Kietrz	-	GÓRNIK Łęczna	7 2 1

Poz. 1 - 13 spotkania o mistrzostwo II ligi polskiej

UWAGI - dla pozycji 12 należy typować wynik 1 połowy meczu, dla pozostałych pozycji wynik całego meczu

- dla ww zestawu par obowiązujące oznaczenie: LIGA POLSKA



Najbardziej emocjonująca była końcówka spotkania.

Fot. Krzysztof Matuszyński

KKH – Podhale 2:3

Fatalne 113 sekund

W ciągu dwóch minut katowiczanie stracili dwie bramki i szanse na zwycięstwo.

Jeszcze 7 min przed końcem spotkania zespół KKH 100% Hortex Katowice prowadził z Podhalem Nowy Targ 2:1. Wystarczyło jednak 113 sekund by po dwóch ewidentnych błędach w obronie, gospodarze stracili dwie bramki i przegrali mecz 2:3 (0:1, 2:0, 0:2).

– Tak nie można grać – mówił po spotkaniu zdenerwowany trener KKH, Jan Novotny. – Nie można tak stać beczynnie i patrzeć jak metr przed bramką czai się zawodnik bez opieki.

W pierwszej tercji przewagę posiadali goście. Już w 2 min Rafał Sroka strzałem z niebieskiej zaskoczył Jana Rzimskiego. Chwilę później Jacek Szopiński trafił w słupkę. Najlepszą sytuację dla KKH miał Marcin Ślodeczny, który przegrał jednak pojedynek z Markiem Milym.

W przerwie po pierwszej tercji emocji dostarczyła rolba, która odmówiła posłuszeństwa. Aby załatać nierówności sędziowie posłużyli się gaśnicą śniegową. Nie mniejsze emocje panowały w szatni gospodarzy.

– Kilka ostrów słów padło – skomentował krótko Novotny. – Widać było, że czują respekt przed Podhalem.

Reprimenda trenera chyba poskutkowało bowiem w drugiej odsłonie katowiczanie prezentowali się już znacznie lepiej. Najpierw Andrzej Raszczyński po podaniu Marka Trybusia, a 6 min później Witalij Sawko pokonali bramkarza Podhala. Gdy w 53 min, po mocnym strzale Marka Koszowskiego krążek odbił się od łapaczki Milego i zatańczył przed linią bramkową, widowie zaczęli komentować jak to niewiele brakowało by prowadzenie było wyższe. Szybka kontra gości sprowadziła ich na ziemię. Podanie z lewej strony Jacka Szopińskiego, upadając już wepchnął do siatki Dariusz Różański. Po chwili ten sam zawodnik rozstrzygnął losy meczu.

Nadzieje na remis i dogrywkę odżyły gdy na ławkę kar powędrowali kolejno Jacek Zamojski i Marcin Zapala. Przez 46 sekund katowiczanie grali z przewagą dwóch zawodników. Novotny wycofał nawet

bramkarza. Jednak ani Marek Trybus ani Raszczyński nie zdołali pokonać Milego.

– Ostatnie minuty były bardzo dramatyczne – stwierdził Novotny. – Postawiliśmy wszystko na jedną kartę, ale niestety. W drużynie widoczny jest brak rasowego napastnika. Stwarzamy wiele sytuacji, ale niewiele z nich wykorzystujemy.

KKH 100% Hortex Katowice – Podhale SA Nowy Targ 2:3 (0:1, 2:0, 0:2). Raszczyński (30), Sawko (36) – Różański 2 (53, 55), Sroka (2). Sędziował: Tadeusz Godziński (Bydgoszcz). Widzów: 200. Kary: 6 – 10.

KKH: Rzimsky – Szymański, Mareczek, Sobala, Koszowski, Grobarczyk – Garbocz, Niedzwiedz, Raszczyński, Trybus, Krapiw, Strzempek, Sawko, Kolanowski, Ślodeczny, Węgrzyn – Bułka, Fonfara. (prass)

GKS Tychy – PZU S. A. KTH Krynica 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Adamczak (37), Sochorek (55) – Proszkiewicz (7).

SKH Sanok – Dwory Unia Oświęcim 3:4 (1:1, 2:2, 0:1). Mravec 3 (13, 21, 30) – Karatajew (8), Pohl (34), Garbocz (35), Horny (49).

Stocznowiec Gdańsk – Cracovia 2:5 (1:1, 1:1, 0:3). Skutchan 2 (15, 40) – Szindiat 2 (50, 55), Timofiejew 2 (32, 57), Musiał (17).

I liga

Zagłębie Sosnowiec – MKSHnL Toruń 8:4 (1:0, 3:0, 4:4). Niekurzak 3 (23, 47, 53), Podsiadło 2 (51, 53), Morawiecki (16), Czupka (24), Kurowski (30) – Moszczynski (41), Szachniewicz (43), Nikiel (44), Chrzanowski (60).

Zagłębie Sosnowiec – SMS II Sosnowiec 7:0 (3:0, 1:0, 3:0). Czupka 5 (1, 13, 15, 22, 46), Twardy (42), Kurowski (53).

SMS I Opolo – Unia II Dwory Oświęcim 3:0 (2:0, 0:0, 1:0). Jaros (1), Myszk (7), Rafał Bernacki (52).

Polonia Bytom – MKSHnL Toruń 3:1 (1:0, 0:0, 2:1). Kuznecow 2 (14, 59), Syposz (41) – Górecki (55.).

kawskiego. Goście mieli przewagę w oddanych strzałach na bramkę (34:29), ale nie potrafili jej wykorzystać. Zdobyli jeszcze jednego gola (w 55 minucie Jonsson), ale wcześniej stracili ich cztery. Dallas Stars pokonali 2:0 Anaheim Mighty Ducks. Radość ze zwycięstwa przyniósł kontuzja Mika Modano, który w 24 min po starciu z Ruslanem Saleim uderzył w bandę, stracił przytomność i przez pięć minut leżał na tafli. Z urazami głowy został przewieziony do Baylor Medical Center.

– Ze wstępnych oględzin lekarskich wynika, że Mike ma uszkodzone kręgi szyjne – powiedział trener Stars, Ken Hitchcock. – Nie wiemy jednak na ile ta kontuzja jest poważna.

Sobota: Dallas Stars – Pittsburgh Penguins 6:4, Edmonton Oilers – NY Rangers 1:1; **niedziela: Atlanta Thrashers – New Jersey Devils 1:4,** Boston Bruins – Carolina Hurricanes 1:3, Montreal Canadiens – Toronto Maple Leafs 1:4, Philadelphia Flyers – Ottawa Senators 0:3, Detroit Red Wings – Buffalo Sabres 2:0, Florida Panthers – Washington Capitals 4:3, Tampa Bay Lightning – NY Islanders 4:2, Dallas Stars – Anaheim Mighty Ducks 2:0, Nashville Predators – Los Angeles Kings 0:2, St. Louis Blues – Phoenix Coyotes 1:2, Vancouver Canucks – NY Rangers 2:1, San Jose Sharks – Calgary Flames 5:3.

(pap, prass)

Puchar Śląska w biathlonie letnim

Twarde lądowania

Siódma edycja tej imprezy była bardzo udana. Zawodnikom dopisała nawet pogoda.

Na trasach wokół Stadionu Śląskiego odbyły się VII zawody o Puchar Śląska w biathlonie letnim. Rywalizacja trwała przez tydzień, a na starcie stanęło kilkaset osób. Najliczniej obsadzone były kategorie najmłodsze, gorzej było wśród seniorów. Pięciu zawodników i trzy zawodniczki zademonstrowało jednak dobrą formę.

– Impreza ta nie była obligatoryjna, kluby same decydowały o przystąpieniu zawodników. Niefortunny był także zbieg terminów ze zgrupowaniem kadry juniorów w Dusznikach – tłumaczył koordynator trenerów kadry, Stanisław Kępka.

Emocji jednak nie brakowało. Biathlon letni to dyscyplina zyskująca coraz większą popularność. Największą grupą kibiców zgromadziła się

Większość polskich zawodników traktuje biathlon letni jako okazję do przedłużenia sezonu. Nie muszą już czekać kilka miesięcy na wznowienie startów. Cały cykl jest uzupełniany m.in. startami typowo strzeleckimi – stwierdzili szkoleniowcy.

Wczoraj kadra Polski wyjechała na treningi na lodowice. W ekipie znalazł się m.in. były mistrz świata Tomasz Sikora, który w Chorzowie pojawił się, by dekorować młodszych kolegów, ale nie wziął udziału w zawodach ze względu na dokuczliwe przeziębienie.

Zwycięzcy poszczególnych klasyfikacji. Szkoły podstawowe i gimnazja. Rocznik 85: Agnieszka Gut (Sopotnia Mała) i Jarosław Belczyk (Wodzisław). 86 i młodszy: Magdalena Szczotka (Rajeza) i Piotr Nowak (Rybnik). Drużynowo: Chorzów, UKS.



W niedzielę zakończyły się zawody Pucharu Śląska w biathlonie letnim.

Fot. Krzysztof Matuszyński

przy strzelnicach, ale kilkanaście osób na rowerach śledziło postępy zawodników na trasie. Tam trwała ostra rywalizacja, w której zdarzały się „twarde” lądowania na asfalcie.

– Poobijane kolana to normalny koszt takich startów – tłumaczyli uczestnicy zawodów.

Na świecie letnia odmiana biathlonu coraz częściej traktowana jest nie tylko jako uzupełnienie przygotowań do startów zimowych. Rozgrywane są już mistrzowskie zawody, w których triumfują specjaliści od nartorolek.

– Przygotowanie dwóch szczytów formy: na lato i zimą jest niemożliwe.

85: Gut i Piotr Malkiński (Rybnik), 86 i mł.: Agnieszka Prochowik (Sopotnia Mała) i Michał Grolik (Rybnik). Drużynowo: Lider Katowice i Strzał Wodzisław. Niepełnosprawni: Zdzisław Sędziak (Start Katowice). Biznesmeni: Agnieszka Maciuk (Józefina Katowice) i Marek Kubista (Łagiewna). Niestowarzyszeni: Beata Sona (Wodzisław) i Marek Sikora (Chorzów). Juniorzy młodszy: Antonina Zajac i Daniel Czogała. Juniorzy: Edyta Bażan (wszyscy Ryfama Rybnik) i Bartłomiej Woltosz (IKN Iwonicz). Seniorzy: Magdalena Gwizdoń (KKS Bielsko) i Michał Piecha (Ryfama). Trzy ostatnie kategorie odnoszą się do sprintów i biegu na dochodzenie.

RAFAŁ MUSIOŁ

Pierwsze trafienia

Dwaj nasi reprezentanci w NHL zaliczyli pierwsze bramki w tym sezonie.

Zespół Krzysztofa Oliwy, New Jersey Devils, pokonał w wyjazdowym meczu Atlantę Thrashers 4:1. New York Islanders Mariusza Czerkawskiego przegrali na wyjeździe z Tampa Bay Lightning 2:4.

Na pierwszy mecz Atlanty Thrashers w lidze przyszło do Philips Areny 18.545 widzów. Niestety, ich pupile nie byli w stanie sprostać doskonale wyposażonym Devils, dla których prowadzenie w 29 min zdobył Oliwa. Minutę później wynik na 2:0 podwyższył Robert Holik. Co prawda Kelly Buchberger uzyskał kontaktowego gola, ale było to wszystko na co gospodarze mogli sobie tego dnia pozwolić. Dwa następne gole padły w trzeciej tercji, a jednego z nich strzelił Holik.

New York Islanders w wyjazdowym meczu z Tampa Bay Lightning objeli prowadzenie w 16 min po strzale Mariusza Czer-

WIZJA SPORT
zamów dekodera
 Zadzwoń już dziś.
 29 gr. z VAT za 3 min.:
0 801 36 36 36

Ekstraklasa

1) Dwory Unia	6	12	30-6
2) GKS Tychy	7	8	20-24
3) STH Sanok	7	8	20-21
4) Podhale	5	7	15-16
5) KTH Krynica	7	6	17-16
6) Stocznowiec	7	6	21-29
7) Cracovia	6	4	23-21
8) KKH Katowice	7	3	10-23

Galaxia – Mostostal 3:0

Mistrz pokonał wicemistrza

Zespół akademików, mistrz Polski z ubiegłego sezonu, potrzebował nieco ponad godzinę, aby pokonać wicemistrza kraju.

Wprawdzie to dopiero początek sezonu, ale Galaxia Jurajska AZS Bank Częstochowa po zwycięstwie nad Mostostalem Azotami 3:0 (25:19, 25:20, 32:30) jawi się kandydatem numer jeden do tytułu mistrzowskiego. Opinię tę potwierdził również obecny na meczu wiceminister sportu Wiktor Krebok.

– Cieszę się, że w Częstochowie udało się zmontować tak ciekawy zespół. Pora aby Maciej Jarosz i jego podopieczni ruszyli na podbój Europy – mówił po spotkaniu. Zadowolony z postawy akademików był również trener kadry narodowej, Ireneusz Mazur.

Pierwsze dwa sety toczyły się pod dyktando gospodarzy. Ani razu siatkarze Galaksii nie oddali w nich prowadzenia rywalom. Pierwszy set miał być popisowy w wykonaniu pozyskanych przed sezonem zagranicznych zawodników: Siergieja Orlenki i Igora Juricicia. Jednak to nie oni nada-

wali ton gry. Postać numer jeden w tej odsłonie gry był inny zawodnik sprowadzony do Częstochowy, Przemysław Michalczyk. Ten siatkarz młodego pokolenia udanie atakował zdobywając punkt za punktem. Trener Waldemar Wspaniały dwukrotnie brał przerwę, wprowadził za Sławomira Gerymskiego Pawła Papkę, ale i to na niewiele się zdało. Set zakończył się wynikiem 25:19, po tym jak po ataku Ireneusza Kłosa piłka odbiła się od bloku gości i wyszła na aut.

W drugim secie akademicy uzyskali kilkupunktową przewagę. Trener częstochowian Maciej Jarosz w połowie seta po raz pierwszy zmienił skład szóstki, która wyszła na początek spotkania na parkiet. Kłosa zastąpił Łukasz Zygałdo, a Orlenkę – Michał Jaszewski. Dublerzy roztrwonili jednak przewagę i kilka minut później do gry powrócił Orlenko i Kłosa. Set zakończył się wynikiem 25:20 po tym jak Dawid Murek posłał

po bloku piłkę poza boisko. Trzeci set miał wyrównany przebieg, a na prowadzenie wychodziła to jedna, to druga drużyna. Szczególnie dramatyczna była końcówka. Rafał Musielak dwukrotnie usiłował atakować po przekątnej, ale posłał piłkę na aut. Murek i Juricic z zagrywki trafili piłką w siatkę. Punkty zdobywał Marcin Prus, ale i on popełnił ostatni błąd atakując w aut. Gospodarze wygrali 32:30.

– Na postawę zespołu miała wpływ choroba Pawła Papkę. Miał on gorączkę i miałem go nawet nie wstawiać do składu – mówił trener Mostostalu Azotów Wspaniały.

GALAXIA: Kłosa, Juricic, Murek, Michalczyk, Orlenko, Panas – Kokoński (libero), Zygałdo, Jaszewski.

MOSTOSTAL: Chadała, Prus, Gerymski, Musielak, Szerbanik, Serafin (libero) – Lach, Papke, Dembończuk, Lipiński.

PAWEŁ PAWLIKOWSKI

Kazimierz – Nysa 3:0

Jak postanowili tak zrobili

Po meczu trener Marek Karbarz cieszył się ze zwycięstwa, choć nie okazywał tego, a nawet miał posępną minę.

Przed konfrontacją Stali z Kazimierzem w lepszej sytuacji byli siatkarze z Nysy, którzy w inauguracyjnym meczu pokonali Jastrzębie. Gospodarze przystępowali do tego meczu trochę rozgoryczeni po pechowej porażce w Radomiu.

– Nie możemy tego meczu przegrać – zapowiadał przed spotkaniem Marek Fornal.

Widać było, że pozostali siatkarze Kazimierza również wyszli na parkiet z takim postanowieniem, bo po meczu trwającym 60 minut, sosnowiczanie pokonali Citroen Hochland Stal Nysę 3:0 (25:21, 25:22, 25:16).

Sosnowiczanie jak postanowili tak zrobili.

Od pierwszego zagrania gospodarze przewyższali siatkarzy z Nysy, choć na początku pierwszej partii goście objęli prowadzenie 4:3. Później na parkiecie dominowali już podopieczni Marka Karbarza, dla którego był to pierwszy mecz przed sosnowiecką publicznością. Debiut wypadł znakomicie, choć trener nie miał zbyt wesołej miny.

– Na treningu miałem najwyżej 8 zawodników. Brakuje nam jeszcze zgrania to było widać zwłaszcza w Radomiu – powiedział później Kar-

barz. Goście przyjechali do Sosnowca bez swojego trenera, Ryszarda Kruka. Były szkoleniowiec Kazimierza, który w tym sezonie prowadzi zespół z Nysy, tuż przez inauguracją rozchorował się i przebywa w szpitalu. Pod jego nieobecność drużynę trenuje Jan Ryś. Szkoleniowiec Nysy nie miał powodów do radości, a pod koniec spotkania beznamiętnie patrzył na to co działo się na parkiecie. A tam jego podopieczni nie byli w stanie powstrzymać ataków gospodarzy wśród których brylował Fornal. Pod koniec II seta prawie każdy atak gospodarzy kończył właśnie ten zawodnik. W samej końcówce w głównych – niechlubnych niestety – rolach wystąpili obcokrajowcy. Najpierw Aleksiej Iwanow z zagrywki trafił w siatkę, a chwilę później to samo uczynił po drugiej stronie Pavel Reznicek.

Trzecia partia to już zdecydowana przewaga gospodarzy. Kiedy jednak przewaga siatkarzy Kazimierza zaczęła topnieć, trener Karbarz poprosił o czas i chyba zdołał wytłumaczyć swoim zawodnikom o co mu chodzi. Po wznowieniu gry ponownie gra gospodarzy była płynna a przede wszystkim skuteczna. Ostatni decydujący punkt w tym meczu zdobył Fornal popisując się asem serwisowym.

KAZIMIERZ: Krassilnikow, Fornal, Marczuk, Szymański, Ignaczak, Iwanow, Kudłaczewski (libero).

STAL: Reznicek, Kurek, Semeniuk, Januszewski, Matouska, Kuciński, Łuka (libero) oraz Chodakowski, Dymowski, Bułkowski.

LESZEK JAŹWIECKI

Pozostałe wyniki:

Górnik Radlin – Bosman Morze Szczecin 3:0 (25:20, 25:16, 25:20), Skra Bełchatów – Jastrzębie 3:1 (25:18, 25:18, 17:25, 38:36), Stilon Gorzów – AZS Olsztyn 3:0 (25:20, 25:23, 25:23), Legia Warszawa – Czarni Radom 0:3 (23:25, 16:25, 20:25).

1) Galaxia	2	4	6-0
Stilon	2	4	6-0
3) Czarni	2	4	6-2
4) Kazimierz	2	3	5-3
5) Górnik	2	3	3-3
6) Skra	2	3	3-4
Citroen	2	3	3-4
8) AZS Olsztyn	2	3	3-5
Legia	2	3	3-5
10) Bosman	2	2	2-6
Mostostal	2	2	2-6
Jastrzębie	2	2	2-6

Sośnica – Pirin 30:22

Rewanż tylko formalnością

Pierwszy mecz o Puchar Federacji, rozgrywany przez piłkarki ręczne Sośnicy Gliwice wygrały pewnie z bułgarskim zespołem Pirin Błagowgrad 30:22 (13:9). Rewanż za dwa dni na tym samym obiekcie wydaje się być formalnością.

Ich rywalki były wyraźnie słabszym zespołem, więc nawet gdyby ze względów oszczędnościowych nie były one pozbawione atutu własnego boiska, to najprawdopodobniej w tej rywalizacji i tak zwycięsko wyszłyby gliwiczanki.

Spotkanie miało nerwowy początek, i na pierwszego gola trzeba było czekać aż do szóstej minuty, kiedy to po szybkim ataku Irina Latyszewska wreszcie trafiła. W następnych dwóch minutach zawodniczki Sośnicy w taki sam sposób, czyli z kontrataku podwyższyły prowadzenie na 3:0 i wydawało się, że Bułgarki zostaną zdeklasowane. Jednak niespodziewanie nastąpił kolejny okres zupełnie niepotrzebnej nerwowości i w 23 min przewaga stopniała do jednego trafienia. Na dodatek nastąpiło jeszcze li-

czebne osłabienie gliwickiego zespołu, toteż można było się spodziewać przejścia prowadzenia przez rywalki. Ale o dziwo właśnie w tym okresie gospodynie zdołały powiększyć różnicę do trzech bramek, która od tego momentu już ani raz nie została pomniejszona, choć w 50 min powróciła do stanu wyjściowego.

Wtedy jednak nastąpiła kolejna kara dla Oliwii Stery, a podczas jej nieobecności na parkiecie koleżanki doprowadziły wynik do 23:17 i jedyną kwestią pozostały rozmiary zwycięstwa. Wypadło ono okazałe, lecz mimo to trener Sośnicy nie był zadowolony z postawy swych piłkarek. – Do tej pory graliśmy

efektownie, a dzisiaj zagraliśmy brzydko, a na dodatek popełniliśmy mnóstwo niewymuszonych błędów. Trzeba coś zmienić w treningach i na ten temat zdążyłem się już wstępnie naradzić z dziewczynami. Całe szczęście, że teraz będzie miesięczna przerwa, która pozwoli na wprowadzenie korekt – stwierdził po meczu trener Harald Tłuczykont.

Ale póki co trzeba będzie jeszcze raz zmierzyć się z drużyną Pirinu, co nastąpi w najbliższy wtorek o godzinie 17.30, oczywiście w hali Sośnicy. Można jeszcze dodać że spotkanie będzie sędziować ten sam duet sympatycznych sędzin z Jugo-



Piłkarki ręczne Sośnicy bez problemu wygrały z Pirinem Błagowgrad. Fot. Karina Trojok

slawii, który notabene międzynarodowe uprawnienia uzyskał w zeszłym roku w Polsce, a ponieważ panie z gwizdkiem nadal są rzadkością na boiskach, toteż choćby z tego powodu warto wybrać się na te zawody.

Sośnica: Łącz, Henne – Kowal 1, Paszek 5, Jurkiewicz 3, Tuz 3, Kłusek 0, Latyszewska 7, Duda 9, Skorupka 2, Kampe 0, Stera 0; **najwięcej dla Pirinu:** Laskowa 8, Stoilowa i Purtewa po 4.

JERZY NAMYSŁO

Piłka ręczna

Seria B mężczyzn

● **MTS Chrzanów – MMTS Kwidzyn 26:35 (12:13).** Kozłowski 6, Milek 4, Zduń 4, Paweł Rokita 3, Kowala 3, Kruczek 3, Bugajski 2, Brambosz 1.

Pozostałe wyniki: MSPR Łódź – AZS Grunwald Katowice 40:21, Paria Szczecin – Tęcza Kościan 34:32, Stilon Gorzów – Contipasz Grodków 28:21, KS Końskie – Chrobry Głogów 24:24, Wolsztyniak – AZS AWF Warszawa 25:26.

1) MMTS Kwidzyn	2	4	87-48
2) MSPR Łódź	2	3	60-41
3) KS Końskie	2	3	57-49
4) Stilon Gorzów	2	3	44-37
5) Paria Szczecin	2	3	54-52
6) Tęcza Kościan	2	2	59-55
7) Chrobry Głogów	2	2	40-40
8) AZS AWF W-wa	2	2	51-58
9) Wolsztyniak	2	1	45-46
10) Grodków	2	0	50-58
11) AZS Grunwald	2	0	43-87
12) MTS Chrzanów	2	0	47-62

II liga

Górnik Siemianowice – MK Górnik Katowice 25:23, Viret Zawiercie – Bocheński KS 32:21, Miedź Legnica – Gwardia Opole 23:30, Stal Zawadzkie – Janina Libiąż 32:31, Czwórka Orlik Brzeg – Sokół Święta Katarzyna 32:24, Bel-Pol Świdnica – Unia Tarnów 27:32.

Seria B kobiet

● **AKS Chorzów – AZS AWF Katowice 26:25 (12:11).** AKS: Cieplak 6, Frączek 5, Derlatka 4, Smolińska 4, Śmieszkoł 3, Zgierska 1, Nowak 1, Sojka 1, Perczyńska 1. **AZS AWF:** Konopka 9, Nowacka 4, Juskowska 4, Widera 3, Staszczuk 3, Grzywa 1, Aftyka 1.

● **SMS Gliwice – Kolporter Kielce 21:25 (12:12).** SMS: Gień 7, Szostak 6, Dominiak 3, Serwa 1, Hajduk 1, Karasińska 1, Szostak 1, Polenz 1.

Pozostałe wyniki: Carsystem Kraśnik – Łącznościowiec Szczecin 22:19, Victoria Toruń – Gościbia Sułkowiec 23:33, Słupia – AKS Gdynia 20:16, Otmęt Krapkowiec – AZS AWF Warszawa 32:29.

1) Słupia	4	8	135-86
2) AKS Chorzów	4	8	113-99
3) Kolporter	4	6	126-70
4) Carsystem	4	6	110-99
5) Łącznościowiec	4	6	94-91
6) SMS Gliwice	4	4	111-94
7) AZS AWF Kat.	4	4	106-98
8) Gościbia	4	2	86-76
9) AKS Gdynia	4	2	93-95
10) Otmęt	4	2	85-133
11) AZS AWF W-wa	4	0	101-133
12) Victoria	4	0	76-135

II liga

Pogoń Żory – Beskid Nowy Sącz 31:26, Sparta Gubin – AZS AWF Kraków 33:20, MKS Jastrzębie – Siemion Siemianowice 21:17.



Blok gospodarzy powstrzymuje atak Adama Kurka. Fot. Marcin Binkiewicz

Polska – Reprezentacja PLK 86:78

Pluta – dyrygent doskonały

Wczoraj w Gdańsku reprezentacja Polski koszykarzy pokonała zespół złożony z zagranicznych gwiazd ligi występujący jako drużyna Polskiej Ligi Koszykówki 86:78 (43:32).

Dla kadrowiczów prestiżowe spotkanie (drużyną PLK poprowadził poprzedni trener reprezentacji Eugeniusz Kijewski) było ukoronowaniem kilkudniowego zgrupowania oraz testem przed czekającymi nas jesienią spotkaniami o awans do mistrzostw Europy 2001 roku. Z powołanej na zgrupowanie szesnastki w dwunastoosobowym składzie zabrakło Pawła Szczęśniaka, Marka Miszczuka, Pawła Wiekiery oraz Michała Hlebowickiego. Ten ostatni miał zagrać, ale nabawił się lekkiej kontuzji i trener Piotr Langosz nie chciał ryzykować zdrowia zawodnika. Szczególnie, że mecz miał być także sprawdzianem dla

Pluty. Niemal całe spotkanie na ławce rezerwowych przesiedzieli natomiast najwyższy polski gracz Rafał Bigus (216 cm) i Krzysztof Sidor. Ten ostatni mógł tylko patrzeć jak dyryguje grą reprezentacji oraz zdobywa kolejne punkty Andrzej Pluta. Rozgrywający Pogoni Ruda Śląska był pierwszoplanową postacią w zespole Piotra Langosza.

– Andrzej pokazał, że jest zawodnikiem, którego stać na bardzo wiele – podsumował występ Pluty trener kadry.

Langosz chwalił także swoich zawodników za grę w obronie. To właśnie dobra postawa w defensywie zadecydowała, że w końcówce meczu obcokrajowcy – z minuty na minutę lepiej rozumiejący się na boisku – nie zdołali odrobić strat. 5 minut przed końcem Polska prowadziła tylko 71:65. Po raz trzeci za 3 punkty trafił jednak Pluta, a póź-

grał Antoine Joubert – potrafiący w pojedynkę odwrócić losy spotkania – Polacy musieliby jeszcze drzeć o wygraną. Eugeniusz Kijewski nie powołał jednak najsilniejszego gracza ligi. W Sopocie zabrakło także innego zawodnika Pogoni Isiaha Morrisa, który był co prawda w gronie wybrańców „Kijka”, ale odwołał swój przyjazd do Gdańska. (mik)

II liga koszykówki

Zgodnie z przewidywaniami w derbach beniaminków lepsi okazali się koszykarze z Cieszyna. Mickiewicz jest więc już jedynym zespołem bez zwycięstwa w tym sezonie i jeżeli nie znajdą się środki na wzmocnienie o historyczną wygraną będzie katowiczom trudno. Znowu dobry mecz rozegrali koszykarze MKKS Chorzów, ale przegrali w dramatycznej końcówce w Wałbrzychu. Nadspodziewanie łatwo uległ natomiast Legii zespół Techmetu. Łatwo – wreszcie – wygrało także Zagłębie. (mik)

KKS Cieszyn – Mickiewicz Katowice 81:66 (40:32). Fojcik 28, Migaj 12, A. Mleczko 12, Węglarski 11, Kaliciński 6, Domajer 5, Błaszczyk 5, D. Mleczko 2 – Porada 24, Arabas 12, Milewski 11, Janus 6, Wosz 4, Breguła 4, Jesioneł 3, Szczypka 2, Podgórski 0, Krzysteczko 0.

Zagłębie Sosnowiec – Resovia Rzeszów 68:49 (32:22). Virgil 23, Sobacki 21, Czystzak 6, Weselak 6, Guzik 5, Koczwara 3, Malinowski 2, Wardach 2, Weselak 0.

W pozostałych meczach: Górnik Wałbrzych – MKKS Chorzów 85:83 (Barabanow 29, Roszyk 23, Piński 9, Mazanek 8, Kozłowski 5, Basiński 4, Pawlik 3, Hojka 2), Legia Warszawa – Techmet Częstochowa 94:68 (Skalik 13, Miękus 10, Sosniak 9, Chądzyński 9, Prusak 8, Janczyk 7, Nogalski 6, Saran 4, Trepka 2, Woźnica 0), Glimar Gorlice – SMS Warka 74:91, PCS Wrocław – Siarka Tarnobrzeg 86:68, Stal Stalowa Wola – Wisła Kraków 90:67, Znicz Jarosław – Start Lublin 75:81.

1) Start	5	10	455-326
2) Legia	5	9	380-316
3) Górnik	5	9	367-326
4) St. Wola	5	9	389-355
5) SMS Warka	5	8	380-382
6) Techmet	5	8	398-405
7) Wisła	5	8	350-369
8) Znicz	5	7	356-350
9) Glimar	5	7	326-337
10) Zagłębie	5	7	333-348
11) PCS Wrocław	5	7	372-388
12) Resovia	5	7	337-364
13) Siarka	5	7	322-353
14) Cieszyn	5	6	343-363
15) MKKS Chorzów	5	6	368-395
16) Mickiewicz	5	5	306-415

Polska: Pluta 26, Zieliński 13, Wójcik 13, Jankowski 8, Wilangowski 8, Blumczyński 9, Frankowski 5, Korytek 4, Bacik 0, Dryja 0, Bigus 0.
Reprezentacja PLK: McNaull 20, Hester 20, Miskovic 10, Hayes 8, Jeffries 5, Maskolinas 2, Timmons 6, Sneys 4, Stelmahers 2, Miglinieks 1.

niej po przechwycie Korytki w efektywny sposób kontratak zakończył Maciej Zieliński. Może gdyby w szeregach obcokrajowców



Polscy koszykarze w meczu kontrolnym pokonali zespół zagranicznych gwiazd. Fot. PAP/CAF

koszykarzy, którzy czekają dopiero na swoją szansę zadowolenia się w reprezentacji. Langosz bał się jednak na dłuższą postać powierzyć losy meczu w ręce zmienników, choć momentami prowadzenie biało-czerwonych sięgało nawet 17 punktów (35:18 w 14 min). Z powracających do kadry tylko Kordian Korytek i Daniel Blumczyński mogli co nieco powalczyć na parkiecie. Swoje pięć minut miał także debutant Mirosław Frankowski, który jak na pierwszym występie zaprezentował się zupełnie przyzwo-

Szymańska-Wiśniewska po raz trzeci

19-letni Kenijczyk David Ngetich i 24-letnia Karina Szymańska-Wiśniewska (LZS Wąbrzeźno) zostali zwycięzcami 21. Maratonu Warszawskiego. W gronie inwalidów na wózkach wygrał 24-letni Tomasz Hamerlak (Start Bielsko-Biała).

Debiutujący w maratonie David Ngetich linię mety minął razem ze swym rodakiem, 35-letnim Samuelem Tangusem. Obaj uzyskali ten sam czas – 2:16.31. Trzeci był 34-letni chorąży Józef Kazanecki (Wawel Kraków) – 2:23.21, który zdobył złoty medal mistrzostw Wojska Polskiego.

Karina Szymańska (2:45.44) zwyciężyła w Warszawie po raz trzeci z rzędu, wyprzedzając Janinę Małską (KS Olkusz) – 2:47.57 i Mirelę Zięcinę (ZNP Kraków) – 2:56.54.

Spod Kolumny Zygmunta na trasę wystartowało 771 zawodniczek i zawodników z kilkunastu krajów. Bieg, który odbywał się w upalnej pogodzie, ukończyło 700 osób. Ostatnim był 47-letni Zdzisław Słowiński ze Szczecina – 5:27.50.

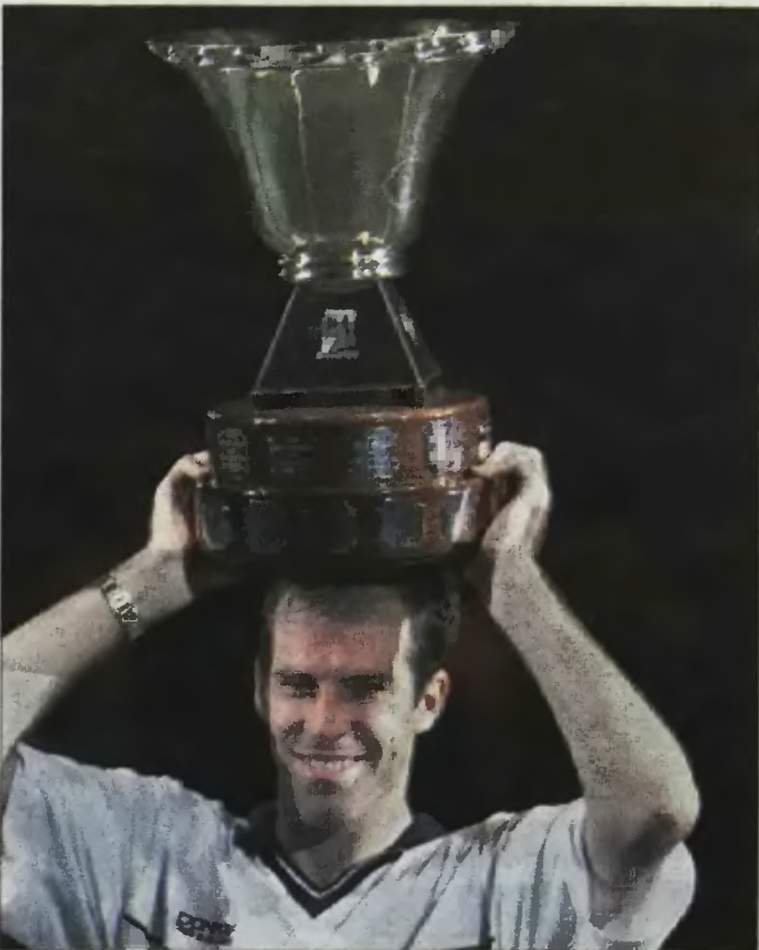
Główny faworyt, 37-letni Kenijczyk Sammy Nyangincha (rekord życiowy 2:08.50) uplasował się na szóstej pozycji – 2:32.58. (s, PAP)

Kasa dla Rusedskiego

26-letni Greg Rusedski został triumfator turnieju o Puchar Wielkiego Szlema, rozgrywanego w hali monachijskiej. Brytyjczyk pokonał nadzieję gospodarzy 21-letniego Niemca Tommy'ego Haasa 6:3, 6:4, 6:7 (5-7), 7:6 (7-5). Urodzony w Kanadzie tenisista zaserwował rywalowi aż 29 asów, w niektórych przypadkach piłki leciały z prędkością 220 km na godz. Sukces Rusedski jest bardzo cenny – odebrał on

Haas, na którego czekało 650 tys. dolarów.

Triumfator z Monachium miał słaby sezon. W żadnym z czterech turniejów wielkoszlemowych nie przebił się do ósemki ćwierćfinalistów. Nie byłoby go w dwunastce zaproszonych na monachijską finałową imprezę gdyby nie fakt wykluczenia z gry pięciu kontuzjowanych czołowych rakiet w światowej klasyfikacji (m. in. Pete Sampras i Patrick Rafter).



Greg Rusedski.

Fot. PAP/EPA

najwyższą z dotychczasowych nagród w tenisie – 1,3 miliona dolarów.

– Rusedski był dla mnie zbyt mocny. Próbowałem wszystkiego, aby dziś wygrać. Nie udało się... – stwierdził tylko

W kobiecym finale Serena Williams (USA, 3) pokonała swoją siostrę Serenę (USA, 4) 6:1, 3:6, 6:3. Ten rok wyraźnie należy do czarnoskórych córek ekscentrycznego Richarda, a ich konto bankowe po prostu speczniało. R. Mus, PAP

Kajakarze znów w czołówce

Krzysztof Kołomański i Michał Stanisławski zajęli w Sydney trzecie miejsce w dwójkach kanadyjskich w zawodach o Puchar Świata w kajakarstwie górskim. Wygrali Słowacy Paweł Hochschorner i Petr Hochschorner, którzy zajęli też pierwsze miejsce w klasyfikacji końcowej Pucharu Świata. (s, PAP)

Małysz drugi

Adam Małysz zajął we Frenstacie drugie miejsce w letnim konkursie skoków narciarskich na igelcie. Czwarty był Łukasz Kruczek, a szósty Wojciech Skupień. Wygrał Czech Michał Dolezal, który w kwalifikacjach pobił rekord skoczni wynikiem 104,5 m. Po pierwszej serii skoków prowadził inny zawodnik gospodarzy David Jiroutek, który jako jedyny pokonał granicę stu metrów (101,5 m). Jednak w drugiej serii miał upadek i zajął ostatecznie siódme miejsce. (s, PAP)

W skrócie

● W pierwszym meczu rozgrywek Pucharu Miast (City Cup) piłkarki ręczne Zagłębia Lubin pokonały Degro Piran (Słowenia) 37:16 (14:7).

● W eliminacyjnym meczu Pucharu Europy piłkarek ręcznych MKS Montex Lublin rozgromił mistrzynię Szwecji HK Savsjo 37:21 (20:7).

● Piłkarze ręczni mistrza Polski Iskry Market Kielce przegrali w pierwszym meczu eliminacyjnym z mistrzem Szwecji HK Drott Halmstadt 36:37 (17:15).

● Sensacyjnym zwycięstwem juniora Marcina Czerniawskiego oraz sukcesem Joanny Pauliny Narkiewicz zakończył się pierwszy Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny (OTK) w tenisie stołowym w Gdańsku.

● Belg Marc Wouters z grupy Rabobank wygrał kolarski klasyk Pariz – Tours (długości 254,5 km), którego wyniki zostaną zaliczone do klasyfikacji Pucharu Świata.

Zbigniew Spruch zajął dziewiętnaste miejsce. W klasyfikacji generalnej PS Polak zajmuje szóste miejsce.

● Elżbieta Jarosz i Kenijczyk Benson Lorkowa zwyciężyli w trzecim maratonie kolońskim.

● Kenijczyk David Ngetich i 24-letnia Karina Szymańska-Wiśniewska zostali zwycięzcami 21. Maratonu Warszawskiego.

● Karol Jabłoński, sternik załogi MK Cafe Sailing Team, zdobył w Port Vendres (Francja) srebrny medal żeglarskich meczowych mistrzostw Europy.

● W tradycyjnym turnieju koszykarek „Zawsze z mistrzem” zwyciężyły koszykarki Polpharmy Gdynia (jak przystało na mistrzynię). Gdynianki pokonały w finałowym spotkaniu Polfę Pabianice 60:55 (31:27). W meczu o trzecie miejsce Wisła Kraków zwyciężyła z ŁKS Łódź 69:66 (35:34). Za najlepszą koszykarkę turnieju uznano Daivę Jodeikaite (ŁKS). R. M, PAP

Wyczyn Wilkonsona

W Walii trwa Puchar Świata w rugby. W pierwszych meczach nie zanotowano większych sensacji, a nie lada wyczynem popisał się Anglik Jonny Wilkinson, który zdobył 32 punkty. Dzięki jego znakomitej grze Włochy doznały totalnej klęski...

Wyniki.

Grupa A: Urugwaj – Hiszpania 27:15 (10:6). Grupa B: Anglia – Włochy 67:7 (34:7). Grupa C: Fidzi – Namibia 67:18 (43:6), Francja – Kana- da 33:20 (18:10). R. Mus.

Dla laika rugby jest niezupełnie zrozumiałe, ale nie można mu odmówić swojego uroku i... humoru. Od momentu, gdy grupa olbrzymich facetów wydziera się podczas śpiewania hymnów, do ostatniego gwizdka arbitra, trwa walka przypominająca wrestling na serio. Kopniaki w d...; skakanie po plecach, deptanie po rękach i porywające szarże wzbudzają emocje. A po drodze są „wycinanie” przy rzutach z autu, kilkusetkilogramowe młyny i „piętki” przybijane w taki sposób, że drży telewizor. To naprawdę nie ma nic wspólnego z popularnym robieniem kogoś w jajo!

Po żużlowym Grand Prix

Blisko, coraz bliżej

Tony Rickardsson, Tomasz Gollob, Hans Nielsen – to ostateczna klasyfikacja indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Sprawa tytułu jak i brązowego medalu była otwarta do ostatniego turnieju. Szkoda, że fatalna kraksa nie pozwoliła Gollobowi w pełni sił przystąpić do walki o złoty medal. Było tak blisko. Po 26 latach mieliśmy nadzieję, że Polak ponownie stanie na najwyższym stopniu podium. Tak jak w 1973 roku na Stadionie Śląskim uczynił to Jerzy Szczakiel. Nie udało się tym razem, może za rok będzie lepiej.

GRAND PRIX CZECH

Czapka z błotem

W pierwszym inauguracyjnym turnieju świetnie spisał się Tomasz Gollob, wygrywając zawody na stadionie Marketa w Pradze. Składająca się w głównej mierze z polskich kibiców widownia długo wi-



Tomasz Gollob będzie miał więcej czasu dla rodziny. Fot. PAP/CAF

watowała na cześć triumfatora. Polak w finale pokonał mistrza świata sprzed dwóch lat Amerykanina Grega Hancocka. Pecha miał najgroźniejszy rywal Golloba w walce o złoto, obrońca tytułu Tony Rickardsson. W 19 wyścigu zbyt długo zwlekał z podjechaniem pod taśmę i sędzia Anthony Steel wykluczył go z wyścigu, przez co Szwed stracił szansę na awans do półfinału. Stabo w Pradze spisali się Hans Nielsen i Billy Hamill. Nie popisali się również dwaj pozostali Polacy Robert Dados i Piotr Protasiewicz.

Przed dekoracją Gollob jeszcze raz stanął na czwartym polu skąd wystartował po zwycięstwo w GP Czech, wziął garść błotnistej mazi i wrzucił ją do czapki.

– To na szczęście – wytłumaczył później. – W żużlu oprócz umiejętności trzeba mieć jeszcze szczęście.

Finał A: Tomasz Gollob, Greg Hancock, Jason Crump, Jimmy Nil-

sen.
Finał pocieszenia: Antonin Kasper, John Jorgensen, Joe Screen, Stefan Danno.

GRAND PRIX SZWECJI

Deszczowe dramaty

Zawody w Linköping miały dramatyczny przebieg. Najbardziej doświadczył tego Hancock, który podobnie jak w Pradze Rickardssonem, został odesłany do parkingu za zbyt długie „kotowanie” pod taśmą.

– Za co, panie sędzio? – pytał zrozpaczony Amerykanin, ale arbitr był nie ugięty.

Również Gollob nie miał powodów do radości. W półfinale doszło do ostrego starcia z Rickardssonem, po ataku Szweda Polak o mało nie upadł na tor. Wybiło go to z rytmu i nie zdołał awansować do finału. Po wyścigu zdenerwowany Gollob najpierw na torze a później jeszcze w parkingu próbował dochodzić swoich praw, ale do rękoczynów nie doszło.

Linköping okazało się szczęśliwe dla startującego z „dziką kartą” Anglika Marka Lorama. Zawody rozegrano na mokrym torze, ulewa jak przeszła nad szwedzkim miasteczkiem spowodowała długą



Tony Rickardsson po raz trzeci został mistrzem świata i nie zamierza na tym poprzestać, choć... Fot. PAP/CAF

przerwę w zawodach. Podobnie jak w Pradze dwaj pozostali Polacy byli zupełnie niewidoczni i nie awansowali do turnieju finałowego.

Finał A: Mark Loram, Jimmy Nil-

sen, Tony Rickardsson, Leigh Adams.
Finał pocieszenia: Tomasz Gollob, Peter Karlsson, Stefan Danno, Antonin Kasper.

GRAND PRIX POLSKI I

Gollob bliżej tytułu

Po raz drugi w tej edycji Grand Prix wygrał Tomasz Gollob i zwiększył swoją szansę na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

– Jeszcze tego lata, Gollob będzie mistrzem świata – śpiewali kibice zgromadzeni na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. W finale Polak wygrał ze szwedzką koalicją, a jego manewr na ostatnim łuku na długo pozostanie w pamięci. Goniący Nil-sena przez trzy okrążenia Gollob zaatakował jeszcze raz i na mecie dosłownie o kilka centymetrów wyprzedził Szweda. Za ten manewr otrzymał owacje na stojąco od 16 tysięcznej widowni.

Doskonale w tych zawodach spisał się startujący z „dziką kartą” Rafał Dobrucki, który przeszedł przez eliminacje, zakwalifikował się do turnieju głównego, gdzie zajął 10 miejsce.

– Chciałem udowodnić, że przyznanie mi „dzikiej karty” nie było

przypadkowe – powiedział zadowolony Dobrucki.

Zupełnie nie wyszedł start zwycięzcy ze Szwecji Markowi Loramowi, który odpadł w wyścigach kwalifikacyjnych. Po raz kolejny zawiódł również Hamill. Znacznie więcej również spodziewano się po Hancocku.

Finał A: Tomasz Gollob, Jimmy Nil-

sen, Stefan Danno, Tony Rickardsson.
Finał pocieszenia: Joe Screen, Ryan Sullivan, Jason Crump, Hans Nielsen.

GRAND PRIX WILK. BRYTANII

Złość Golloba

Mistrz świata Tony Rickardsson nie zrezygnował jeszcze z obrony tytułu, co potwierdził na torze w Coventry. Dzięki zwycięstwu awansował na drugą pozycję w klasyfikacji generalnej. Na czele mimo 8 miejsca utrzymał się Tomasz Gollob.

W głównej roli jednak wystąpił sędzia Istvan Darago. Węgier zupełnie się pogubił. Podczas finału pocieszenia włączył złote światło czym zupełnie zmylił polskiego żużlowca. Gollob stanął i czekał na dalszy rozwój wypadków, sędzia jednak nie przerwał wyścigu. Powstało zamieszanie w które wpłynął również dyrektor Grand Prix Ole Olsen. Duńczyk próbował wymóc na arbitrze zmianę decyzji, nakazał nawet przygotować się zawodnikom do powtórki wyścigu, po czym pod groźbą Jasona Crumpa wycofał się. Australijczyk zapowiedział bowiem, że jeśli będzie musiał jeszcze raz wyjechać na tor, to odda sprawę do sądu. Dociekania czy paliło się czerwone czy pomarańczowe światło trwała jeszcze długo.

Powody do zadowolenia miał Rickardsson, który wygrał pierwsze w tej edycji Grand Prix, zainkasował ponad 10 tysięcy dolarów. Nie trudno sobie wyobrazić w jakim nastroju opuszczał stadion w Coventry Gollob.

Finał A: Tony Rickardsson, Chris Louis, Greg Hancock, Hans Nielsen.

Finał pocieszenia: Jason Crump, Leigh Adams, Joe Screen, Tomasz Gollob.

GRAND PRIX POLSKI II

Gdzie dwóch się bije

Wszyscy liczyli, że na własnym torze Tomasz Gollob po raz trzeci w tym sezonie stanie na najwyższym stopniu podium. Skończyło się na 5 miejscu, ale Polak zachował pozycję lidera, choć jego przewaga

nad Rickardssonem zmalała do 4 punktów.

Już w pierwszym wyścigu turnieju głównego doszło do konfrontacji Golloba ze Szwedem. Po starcie obaj faworyci nie zamierzali odpuszczać i doszło do upadku. Bardziej w tej kolizji ucierpiał Polak i choć po opatrzeniu ran przez lekarza powrócił na tor, nie walczył już z taką pasją. W decydującym wyścigu o wejście do finału przegrał nie tylko z Nielsenem ale również dosłownie na mecie z Loramem.

Świetnie spisał się 40-letni Nielsen, który pogodził faworytów i wygrał finał A. Tym samym przed Duńczykiem, który w tym roku kończy karierę, otworzyła się szansa na zdobycie brązowego medalu.

Okłaski należą się również Jackowi Gollobowi, który zastąpił kontuzjowanego Rafała Dobruckiego. Starszy z braci Gollobów awansował do turnieju głównego, a w finale pocieszenia przyjechał na 3 pozycji. Ostatecznie zajął 7 miejsce.

Finał A: Hans Nielsen, Tony Rickardsson, Ryan Sullivan, Mark Loram.

Finał pocieszenia: Tomasz Gollob, Leigh Adams, Jacek Gollob, Henrik Gustafsson.

GRAND PRIX DANII

Srebrny medal

Nie udało się Tomaszowi Gollobowi utrzymać prowadzenia w klasyfikacji generalnej. W ostatnich zawodach zajął 9 miejsce i został wicemistrzem świata. Po raz trzeci w swej karierze złoty medal wywalczył Rickardsson.

Nikt jednak nie miał pretensji do Golloba. Tydzień przed zawodami w Vojens miał groźny wypadek, przez cztery dni przebywał w szpitalu, gdzie amputowano mu opuszek palca. Mocno poobijany, w słabej kondycji psychicznej nie był w stanie walczyć w Vojens o złoty medal. Trzeba jednak podziwiać go za hart ducha i odwagę. Po groźnym upadku nie zawiódł kibiców, zjawił się na stadionie Ole Olsena podjął walkę, ale przegrał nie tylko z rywalami, ale przede wszystkim z bólem.

Srebrny medal to jednak kolejny krok do przodu. Po dwóch brązowych medalach teraz wywalczył drugie miejsce. Brązowy krążek zdobył Nielsen, robiąc sobie tym samym piękny prezent na zakończenie kariery.

Finał A: Tony Rickardsson, Mark Loram, Hans Nielsen, Joe Screen.

Finał pocieszenia: Billy Hamill, Leigh Adams, Mikael Karlsson, Brian Karger.

Przygotował:
LESZEK JAŹWIECKI

Końcowa klasyfikacja Grand Prix

1. Tony Rickardsson (Szwecja)	7	18	16	25	20	25	111
2. Tomasz Gollob (Polska)	25	15	25	10	15	8	98
3. Hans Nielsen (Dania)	6	1	10	16	25	18	76
4. Jimmy Nilsen (Szwecja)	16	20	20	8	4	5	73
5. Mark Loram (Anglia)	–	25	2	8	16	20	71
6. Joe Screen (Anglia)	12	5	15	12	8	16	68
7. Leigh Adams (Australia)	4	16	5	14	14	14	67
8. Jason Crump (Australia)	18	7	12	15	8	6	66
9. Greg Hancock (USA)	20	7	4	18	7	6	62
10. Ryan Sullivan (Australia)	6	3	14	7	18	7	55
11. Stefan Danno (Szwecja)	10	12	18	5	5	2	52
12. Chris Louis (Anglia)	8	6	5	20	7	4	50
13. Peter Karlsson (Szwecja)	8	14	6	4	5	8	45
14. Mikael Karlsson (Szwecja)	7	5	8	7	6	12	45
15. Antonin Kasper (Czechy)	15	10	7	3	2	2	39
16. Brian Karger (Dania)	3	8	6	6	3	10	36
17. Henrik Gustafsson (Szwecja)	5	2	7	4	10	7	35
18. Billy Hamill (USA)	2	3	3	6	6	15	35
19. John Jorgensen (Dania)	14	8	3	2	1	4	32
20. Andy Smith (Anglia)	5	6	1	5	4	1	22
21. Robert Dados (Polska)	4	4	4	1	2	5	20
22. Jacek Gollob (Polska)	–	–	–	–	12	–	12
23. Brian Andersen (Dania)	3	1	2	2	3	–	8
24. Marian Jirout (Czechy)	1	2	1	1	0	3	8
25. Rafał Dobrucki (Polska)	–	–	8	–	–	–	8
26. Sebastian Ułamek (Polska)	–	4	–	–	–	–	4
27. Scott Nicholls (Anglia)	–	–	–	3	–	–	3
28. Antonin Svab (Czechy)	2	–	–	–	–	–	2
29. Piotr Protasiewicz (Polska)	1	–	–	8	1	–	2

Kolejno w rubrykach punkty zdobyte w GP Czech, GP Szwecji, GP Polski I, GP W. Brytanii, GP Polski II, GP Danii.

W finale drużynowych mistrzostw świata

Czeska niespodzianka

Na torze w Pardubicach rozegrany został finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu. Złoty medal wywalczyli Australijczycy, srebrny medal przypadł gospodarzom, a brązowy „krajek” zdobyli obrońcy mistrzowskiej korony Amerykanie. Żużlowcy USA musieli jednak stoczyć barażowy pojedynek z Anglią. O przewadze Australijczyków świadczy fakt, że drugi zespół zgromadził o 16 punktów mniej.

Srebrny medal żużlowców naszych południowych sąsiadów to ogromna niespodzianka. Przed zawodami Czechom nie dawno większych szans na zajęcie jakiegokolwiek miejsca na podium. Gospodarze tworzyli jednak wyrównany zespół i po słabszym początku później jeździli już bez kompleksów, sprawiając dużą niespodziankę. Jest to



Żużlowcy USA nie obronili tytułu, ale nie stracili dobrego humoru. Fot. Archiwum

drugi srebrny medal czeskich żużlowców w historii ich startów w drużynowych mistrzostwach świata. W 1963 roku musieli ustąpić jedynie drużynie Szwecji, a Polska zajęła wówczas 4 miejsce.

W tym roku w finale zabrakło naszych żużlowców. Polacy odpadli na torze w Lesznie, gdzie triumfowali nowokreowani mistrzowie. Dużo więcej spodziewano się po Amerykanach, choć zarówno Greg Hancock jak i Billy Hamill słabo

spisywali się w tegorocznych turniejach Grand Prix. Obaj również zawiedli w Pardubicach i osamotniony Sam Ermolenko nie miał odpowiedniego wsparcia. Był jednak najlepszym zawodnikiem, zdobywając 15 punktów.

Groźnie wyglądający upadek miał Chris Louis i został odwieziony do szpitala. Na szczęście nie groźnego się nie stało i po kilku minutach powrócił na stadion i... ścigał się dalej. L. Jaź.

Wyniki.

1. AUSTRALIA 51 (Leigh Adams 14, Jason Crump 13, Ryan Sullivan 12, Jason Lyons 10, Todd Wiltshire).
2. CZECHY 35 (Ales Dryml 10, Bohumil Brhel 9, Michal Makovsky 8, Antonin Kasper 8, Antonin Svab 0).
3. USA 29 (Sam Ermolenko 15, Greg Hancock 6, Billy Hamill 6, Josh Larsen 2, Ronny Correy 0)
4. ANGLIA 29 (Chris Louis 12, Mark Loram 12, Koe Screen 4, Stonehewer 1, Andy Smith 0, Steve Stonehewer 1).

Jeszcze wszystko możliwe

Sprawa tytułu mistrzowskiego nadal jest otwarta. Po pierwszych spotkaniach play off bliżej złotego medalu są wrocławianie, którzy pokonali na własnym torze Polonię Piła. Sześć punktów różnicy może jednak okazać się za mało i w rewanżu górą mogą być żużlowcy z Piły, zwłaszcza, że wystąpią już z Hansem Nielsenem. Rewanżowy pojedynek pomiędzy tymi zespołami zapowiada się bardzo interesująco. Atut własnego tor wykorzystała drużyna Wybrzeża, pokonując osłabioną Jutrzenkę różnicą 14 punktów.

W drugiej lidze wszystko jest już jasne. Już wcześniej awans do ekstraklasy zapewnił sobie Włókniarz Malma Częstochowa, w barażach z Apatorem mierzy się natomiast zielonogórski Polmos. Zespoły, które zajęły 6 pierwszych miejsc zapewniły sobie miejsce w I lidze, pozostałe rywalizować będą w II lidze.

O 1 miejsce

● Atlas Wrocław - Polonia Łódź 48:42.

Krzyżaniak 9, Łabędzki 2, Hancock 15, Cook 6, Sledz 9, Węgrzyk 7 - Dobrucki 9, Flis 3, Gollob 12, Laukkanen 2, Hampel 5.

O 3 miejsce

● Lotos Wybrzeże Gdańsk - Jutrzenka Polonia Bydgoszcz 51:37.

Ułamek 13, Kempński 6, Fajfer 8, Zebrowski 0, Dera 9, Stormowski 4, Duszyński 11 - Gustafsson 13, Galczewski 0, Parker 11, Robacki 9, Poprawski 4, Stabon 0.

II liga

● Iskra Ostrów - Kolejarz Rawicz 60:30.

Malecha 13, Matuszak 12, Kurguskin 11, Darkin 8, Latosi 7, Jędrzejak 6, Kociemba 3 - Kruk, Kral, Dym po 6, Szmanda, Onradzik po 5, Strzelbicki 2.

● Unia Tarnów - Włókniarz Malma Częstochowa 46:41.

Kuźdzał 10, Mikuta 3, Wardała 9, Burza 7, Petranow 11, Budzik 6 - Fajkowski 1, Staszewski 8, Holta 8, Pietrzyk 8, Drabik 12, Ciużyński 0, Maliński 4.

● KKR Stal II Rzeszów - Śląsk Świętochłowice 65:24.

Stachyra 14, Baran 11, Wilk 13, Brzozowski 1, Czarnik 11, Rybka 12, Lipniacki 3 - Fabiszak 3, Bagiński 5, Bas 8, Owsięga 0, Kowolik 5, Folkert 3, Krzykowski 0.

● ZKŻ Polmos Zielona Góra - TŻ Opole 55:35.

Louis 13, Huszcza 11, Walasek i Stonehewer po 9, Szymański 8, Kurmański 4, Kujawa 1 - Karger 18, Wilson 10, Dudek 4, Mróz 2, Swider 1.

● ŁTŻ Łódź - Wanda Kraków 69:21

Hucko 15, Woronkow 7, Rembas 10, Klimczak 7, Łukaszewski 14, Ryczek 11, Haj 5 - Korbel 6, Piskorz 1, Remian 5, Ślęzak 2, Żurawski 7, Rudzki 0.

● ŻKS Leżajsk Krosno - LKŻ Lublin 58:32.

Nagy 9, Ciupak 6, Woźniak 9, Szatmari 12, Grygolec 15, Szczurek 3, Stojanowski 4 - Mordel 4, Wiśniewski 2, Sitek 4, Ochala 3, Piszcz 10, Stolarz 0, Trumiński 8.

1) Włókniarz	24	40	+429
2) ZKŻ Polmos	24	38	+390
3) TŻ Opole	24	35	+236
4) Iskra Ostrów	24	34	+288
5) RKM Rybnik	24	33	+313
6) ŁTŻ Łódź	24	31	+242
7) LKŻ Lublin	24	19	-237
8) Kolejarz	24	18	-143
9) ŻKS Krosno	24	18	-160
10) Unia Tarnów	24	18	-138
11) KKR Stal II	24	14	-201
12) Śląsk	24	8	-477
13) Wanda	24	6	-542

ale skalp Rickardssona w tym sezonie jest szczególnie cenny.

Przedostatni raz w Czechach startował jeden z najlepszych żużlowców wszech czasów Hans Nielsen, który w tym sezonie kończy sportową karierę. Dzisiaj Duńczyk ścigać się będzie jeszcze w Memoriale Tomicka w Pradze. W Pardubicach „Profesor” był siódmym. Z polskimi kibicami Duńczyk pożegna się 24 października w Pile. Jak wiadomo z powodu kontuzji nie mógł wystartować w tym atrakcyjnym turnieju Tomasz Gollob, który podobnie jak Nielsen i Rickardsson jest jeźdźcem fabrycznym czeskiej Jawy.

Wyniki 51 edycji Złatej Pribly: 1) Adams (Australia), 2) Rickardsson (Szwecja), 3) Sullivan (Australia), 4) Loram (W. Brytania), 5) Ermolenko (USA), 6) Topinka (Czechy), 7) Nielsen (Dania), 8) Wiltshire, 9) Johnston (obaj Australia), 10) Castagna (Włochy). L. Jaź.

19. Rajd Karkonoski

Janusz Kulig najszybszy

W ostatniej tegorocznej rundzie rajdowych samochodowych mistrzostw Polski, w XIX Rajdzie Karkonoskim zwyciężyła załoga Mobil 1 Marlboro Rally Team Janusz Kulig i Jarosław Baran (ford escort wr). Wspaniale i w pełni zasłużone zwycięstwo pozwoliło krajowemu zawodnikowi zdobyć tytuł pierwszych wicemistrzów Polski. Ze stratą 2 min 18 sek. na metę w Jeleniej Górze wjechała inna krajowa załoga Leszek Kuzaj, Andrzej Górski (subaru impreza wr). Jednocześnie Kuzaj został drugim wicemistrzem Polski. Na trzecim miejscu znalazła się załoga reprezentująca Automobilklub Śląski Tomasz Kuchar, Maciej Stefaniak (volkswagen golf tit-car). Zawodnicy ci potwierdzili swój prymat i bezpośrednio z Jeleniej Góry udali się do Włoch by przygotować się w rozpoczynającym się za tydzień Rajdzie San Remo. Nie ukończyli rajdu karkonoskiego Robert Gryczynski z Tadeuszem Burackim.

Podczas pierwszego etapu rajdu przypadkowo ominęli punkt kontroli czasu i zespół komisarzy sportowych wykluczył słaską załogę z zawodów. Zdobyte dotychczas punkty pozwoliły zająć byłym mistrzom polski dopiero czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej na koniec sezonu.

Załoga z Trybuny Śląskiej-DZIEN Łukasz Sztuka, Zbigniew Cieślak przyjechała do Jeleniej Góry fordem pumą tit-car. Po pierwszym etapie zajmowali doskonałe, piąte miejsce w klasyfikacji generalnej i pokazali, że nawet zupełnie nowym samochodem potrafią bardzo szybko jeździć. Niestety, drugiego dnia podczas trudnych szutrowych odcinków w fordzie rozspalała się skrzynia biegów. Zawodnicy są jednak bardzo zadowoleni z samochodu i możemy się spodziewać, że w przyszłym sezonie ciśnieszcy zawodnicy będą jeździli właśnie tym samochodem.

MACIEJ RZOŃCA



Janusz Kulig „rzutem na taśmę” zapewnił sobie tytuł wicemistrza kraju.

Fot. PAP/CAF

Motocykle w Australii

Włosz Marco Melandri w klasie 125 ccm i Valentino Rossi w 250 oraz Japończyk Tadayuki Okada w 500 odnieśli na torze Phillip Island zwycięstwa w wyścigach motocyklowych o Grand Prix Australii. W klasyfikacji mistrzostw świata po trzynastu wyścigach prowadzą Emilio Alzamora (Hiszpania, 125 ccm), Valentino Rossi (Włochy, 250) i Alex Criville (Hiszpania, 500).

Pod dyktando Wisły

112. zawodników z Polski, Białorusi, Czech, Litwy, Łotwy i Niemiec uczestniczyło w rozegranej w Nowogardzie zawodach jedenastej eliminacji motocrossowych Mistrzostw Polski. Eliminacja rozegrana na trudnym torze, stwarzającym spektakularne możliwości widowiskowe, przebiegała pod dyktando zawodników z Wisły Chełmno.

Zawody oglądało aż 5 tysięcy widzów, co jest imponującym osiągnięciem. Zwycięzcy poszczególnych klas, wyniki łączne dwóch

wyścigów: klasa 80 ccm - Łukasz Kurowski (Wisła Chełmno) 40 pkt; klasa 125 ccm, junior - Karol Knap (Wisła Chełmno) 37 pkt; klasa 125 ccm. - Ronald Koch (Niemcy) 35 pkt.; klasa 175 ccm - Jindrich Hrabica (Czechy) 37 pkt. Klasyfikacja zespołowa: 1) Wisła Chełmno 40 pkt, 2) Jastrząb Lipno 34, 3) Zjednoczenie Edba Stryków 30.

Klasyfikacja klubowa: 1) Wisła Chełmno 221 pkt, 2) AP Głogów 160, 3) GAMK Gdańsk 79. PAP L. Jaź.



● Sobota, 2 października br.:

DUŻY LOTEK: 42, 20, 15, 41, 31, 45



● Niedziela, 3 października br.:

47, 1, 38, 46, 43, 67, 10, 12, 6, 31, 25, 7, 21, 20, 35, 52, 74, 71, 66, 55

● Sobota, 2 października br.:

77, 12, 27, 65, 26, 5, 67, 64, 79, 2, 32, 9, 54, 60, 36, 48, 61, 13, 30, 58

Cenny skalp

Po zwycięstwie w drużynowych mistrzostwach świata kolejny sukces odnieśli Australijczycy. W Pardubicach rozegrano 51. edycję turnieju żużlowego o Złatą Pribłę. Zwycięzcą został Leigh Adams. Australijczyk po dramatycznym boju pokonał w finale Szweda Tony'ego Rickardssona - indywidualnego mistrza świata oraz trzykrotnego triumfatora Złatej Pribly. Trzecie miejsce zajął inny australijski żużlowiec Ryan Sullivan.

Finał w opinii obserwatorów był najlepszym w ostatnich latach. Adams i Rickardsson walczyli ramię w ramię od startu do mety.

- Jestem ogromnie szczęśliwy, że udało mi się pokonać aktualnego mistrza świata - powiedział Adams. - Zwycięstwo w Złatej Pribli ma zawsze swoją wartość,



Rzeź Diabłów na Stamford Bridge

Klęską zakończyła się wizyta mistrza Anglii w Londynie. Manchester United uległ Chelsea 0:5! Z historycznej wpadki ekipy Fergusona skorzystało Leeds, które zostało nowym liderem.

Niedzielnny pojedynek dwójki reprezentantów Anglii w Lidze Mistrzów był szlagierem kolejki. Zamiast starcia gigantów mieliśmy jednak w Londynie rzeź niewiniątek. Choć nie wszyscy piłkarze w ekipie Aleksa Fergusona byli tacy niewinni... Obrona MU zasnęła już w 1 minucie. Potem Nicky Butt zobaczył – jak w meczu reprezentacji Anglii w Warszawie – czerwony kartonik. Wreszcie na początku drugiej połowy obrońca mistrzów Anglii Henning Berg wpakował piłkę do własnej bramki. Takiego ciosu nie mogły wytrzymać nawet walczące zazwyczaj do końca Czerwone Diabły. Dzięki wielkiej wygranej Chelsea jest już czwarta i to z imponującym dorobkiem zaledwie trzech straconych bramek w ośmiu meczach.

O 20 więcej mają na swoim koncie obrońcy Newcastle, ale na szczęście mają także w swoich szeregach Alana Shearera. Współlider klasyfikacji najsukuteczniejszych trafił dwukrotnie do siatki Middlesbrough i nadzieje na opuszczenie ogona tabeli wciąż tlą się w sercach kibiców Newcastle. Wierzą także fani Sheffield Wednesday, którzy oglądali w sobotę triumf swoich ulubieńców nad Wimbledonem. (mik)

CHELSEA - MANCHESTER UNITED 5:0 (2:0). Poyet 2 (1, 55), Sutton (16), Berg (58-samob.), Morris (82). Czerwona kartka: Butt (23, Manchester).

ASTON VILLA - LIVERPOOL 0:0. Czerwona kartka: Staunton (32, Liverpool).

BRADFORD CITY - SUNDERLAND 0:4 (0:1). Phillips 2 (88, 90-karny), Rae (17), Quinn (68).

EVERTON - COVENTRY CITY 1:1 (1:1). Jeffers 2 - McAllister (11).

WEST HAM UNITED - ARSENAL 2:1 (1:0). di Canio 2 (29, 72) - Suter (75). Czerwone kartki: Vieira (84, Arsenal), Vivien-Foe (89, West Ham).

SHEFFIELD WEDNESDAY - WIMBLEDON 5:1 (2:1). de Bilde 2 (23, 82), Jonk 9, Rudi (70), Sibon (90) - Hartson (14).

NEWCASTLE UNITED - MIDDLESBROUGH 2:1 (2:0). Shearer 2 (17, 44) - Deane (89).

TOTTENHAM HOTSPUR - LEICESTER CITY 2:3 (2:1). Iversen 2 (26, 35) - Izzet 2 (25-karny, 68), Taggart (76).

WATFORD - LEEDS UNITED 1:2 (1:1). Williams (42) - Bridges (45), Kewell (70).

SOUTHAMPTON - DERBY - dzisiaj.

SNAJPERZY

10 - Shearer (Newcastle), Phillips (Sunderland).

1) Leeds	10	22	19-12
2) MU	9	21	23-10
3) Sunderland	10	20	18-8
4) Chelsea	8	19	15-3
5) Arsenal	10	19	13-9
6) Everton	10	17	16-10
7) Leicester	10	17	17-13
8) Aston Villa	10	17	11-9
9) West Ham	8	16	11-6
10) Tottenham	9	14	16-14
11) Middlesbrough	10	12	11-15
12) Liverpool	9	11	10-10
13) Southampton	8	10	13-16
14) Coventry	10	9	12-14
15) Watford	10	9	6-11
16) Derby	9	8	7-15
17) Wimbledon	10	8	14-23
18) Bradford	9	8	4-13
19) Newcastle	10	7	20-23
20) Sheffield W.	10	4	8-25



Strzał napastnika Liverpoolu Micheala Owena (z lewej) zablokował Gareth Southgate z Aston Villa. Fot. PAP/AP

Trzy, dwie, jedna

Honor Juventusu został uratowany w ostatniej minucie.



Siedem czerwonych kartek pokazali sędziowie w ostatniej kolejce Serie A. Karanie to zawierało pewien klucz: trzy w Cagliari, dwie we Florencji i po jednej w Parmie i Florencji. Lider z Mediolanu odniósł kolejne zwycięstwo, a w jednym z kluczowych dla układu tabeli spotkań Fiorentina została u siebie w domu upokorzona przez dumnych rzymian. Bliski kompromitacji był natomiast Juventus. Honor „Starej Damy” obronił Conte „zatapiając” w ostatniej chwili gości z Wenecji. A na czele klasyfikacji strzelców duet-marzenie...

CAGLIARI - TORINO 1:1 (1:0). Mboma (7) - Ferrante (51, karny). Czerwone kartki: Pecchia (Torino' 44), Grassadonia (Cagliari' 45), Villa (Cagliari' 87).

BARI - UDINESE 1:1 (1:0). Innocenti (11) - Warley (81).

BOLOGNA - LECCE 2:0 (2:0). Savino (23-sam.), Signori (34).

FIORENTINA - AS ROMA 1:3 (0:1). Batistuta (75) - Cafu 2 (18, 67), Tommasi (59). Czerwone kart-

ki: Totti (Roma' 86) - Heinrich (Fiorentina' 86).

JUVENTUS - VENEZIA 1:0 (0:0). Conte (90).

PARMA - VERONA 3:0 (3:0). Amoroso (3), Ortega (7), Crespo (35). Czerwona kartka: Battistini (Verona' 8).

PERUGIA - REGGINA 2:1 (2:0). Stovini (9-sam.), Nakata (27-karny) - Giacchetta (47). Czerwona kartka: Giacchetta (Reggina' 64).

INTER MEDIOLAN - PIACENZA 2:1 (0:0). Panucci (59), Ronaldo (70) - Dionigi (81-karny).

SNAJPERZY

5 - Vieri (Inter), Batistuta (Fiorentina)

1) Inter	5	13	11-2
2) AS Roma	5	11	10-4
3) Lazio	4	10	7-2
4) Juventus	5	10	7-4
5) AC Milan	4	8	10-4
6) Fiorentina	5	8	9-7
7) Reggina	5	8	6-5
8) Perugia	5	7	8-8
9) Udinese	5	6	7-7
10) Bari	5	6	3-3
11) Parma	5	5	7-9
12) Lecce	5	5	5-7
13) Bologna	5	5	3-6
14) Torino	5	5	3-6
15) Verona	5	3	3-11
16) Venezia	5	2	4-8
17) Cagliari	5	2	3-8
18) Piacenza	5	2	3-8

Z innych boisk

HOLANDIA

Twente Enschede - Den Bosch 3:2, PSV Eindhoven - Sparta Rotterdam 7:0, Fortuna Sittard - Cambuur Leeuwarden 4:1

RKC Waalwijk - Graafschap Doetinchem 2:1, MVV Maastricht - Heerenveen 1:3, Willem II Tilburg - Ajax Amsterdam 3:6, AZ Alkmaar - Feyenoord 0:0, Utrecht - Roda JC Kerkrade 1:2, Vitesse Arnhem - NEC Nijmegen 5:1. W tabeli prowadzi: PSV Eindhoven 18 pkt., przed Ajaxem Amsterdam 17 i Feyenoordem 14.

SZKOCJA

Aberdeen - Hibernian 2:2, Dundee - Rangers 2:3. Prowadzą Rangersi 24 pkt., wyprzedzając Celtie 18 i Dundee United 14.

BELGIA

Mechelen - Sint-Truiden 3:2, Ghent - Lommel 6:2, Standard Liege - Beveren 3:1. Prowadzi Lierse 18 pkt., przed Club Bruges 16 i Anderlechtem 16.



Porażka „Królewskich”

W 6. kolejce spotkań zespół Realu Madryt grał przed własną - publicznością. Jak się okazało nie wystarczyło to by zdobyć komplet punktów i „królewscy” zeszli z boiska pokonani.

ESPANYOL - ATLETICO MADRYT 3:1 (2:1). Tamudo (42), Benítez (45), Rotchen (58) - Hasselbaink (15).

CELTA - MALLORCA 1:0 (0:0). Karpin (54).

RACING SANTANDER - RAYO VALECANO 1:1 (0:0). Biezszytastnych (84) - Perez (78)

ALVES - BETIS SEVILLA 0:0. **REAL SARAGOSA - REAL SOCIEDAD 2:0 (0:0).** Aragon (62), Milosevic (90).

REAL BETIS - OVIEDO 1:0 (1:0). Finidi (32).

ATHLETIC BILBAO - DEPORTIVO CORUNA 2:3 (0:2). Garcia (63), Santi Ezquerro (65) - Carreiro (12), Conceicao (38), Sanchez (58)

REAL MADRYT - VALENCIA 2:3 (0:3). Morientes 2 (46, 60) - Mendota (10, karny), Gerard Lopez (22), Claudio Lopez (37).

NUMANCIA - MALAGA 1:1 (0:1). Morales (80) - Carvalho (36)

VALLADOLID - BARCELONA 0:2. (0:1). Kluivert (30), Rivaldo (72).

1) Barcelona	6	15	14-4
2) Rayo Vallecano	6	13	8-4
3) Celta Vigo	6	12	7-4
4) Espanyol	6	12	10-9
5) Real Saragossa	6	11	8-3
6) Coruna	6	11	10-6
7) Alaves	6	10	7-7
8) Real Madryt	6	9	12-9
9) Malaga	6	8	9-8
10) Santander	6	8	88-9
11) Numancia	6	8	6-9
12) Sociedad	6	7	9-10
13) Valladolid	6	7	5-7
14) Real Betis	6	7	3-8
15) Mallorca	6	6	8-8
16) Oviedo	6	6	4-9
17) Bilbao	6	5	7-9
18) Sevilla	6	4	6-8
19) Valencia	6	4	6-10
20) Atletico	6	4	6-12

Kłopotów z Anelką ciąg dalszy

Przygnębiające występy Nicolasa Anelki w barwach madryckiego Realu skłoniły prezesa klubu, Lorenzo Sanza do rozważenia wymiany tego piłkarza na jego rodaka Zinedine Zidane'a z Juventusu Turyn - donosi prasa hiszpańska.

- To byłoby rozwiązanie tymczasowe. Ale w końcu, zdaniem mnie, sprawę, że powinniśmy mieć zaufanie do gracza, z którym po-

pisaliśmy niedawno kontrakt. On ma 20 lat i wielką przyszłość przed sobą - powiedział prezes Sanz, który robi dobrą minę do złej gry.

W ubiegłym sezonie Zidane, Piłkarz Roku 1998, wspominał, że chciałby przenieść się do Madrytu. Jego żona jest Hiszpanką, ale w końcu zdecydował się pozostać we włoskim Juventusie. Anelka stał się najkosztowniejzym gra-

czem hiszpańskim i drugim w świecie piłkarzem pod względem sumy transferowej (po Christianie Vierim), gdy przechodził z Arsenalu do Realu za 35,5 mln dolarów (5,5 mld peset) w sierpniu tego roku. Jak dotąd, ten kosztowny nabytek Realu nie zdobył ani jednej bramki, a w ubiegłym tygodniu nabawił się kontuzji i nie będzie grał przez co najmniej dwa tygodnie.

R. M. PAP



w Gronie kibiców

„Wilki” zjadły lidera

Andrzej Juskowiak trafił wreszcie do siatki rywala pokonując w meczu kolejki Adama Matyska. Wyraźnej zadyszki dostał Bayern, który znowu stracił dwa punkty.

W bundeslidze kolejna zmiana lidera. Porażkę Bayeru Leverkusen skrzętnie wykorzystała Borussia Dortmund, ale rywale mocno naciskają. Rozgrywki zrobiły się doprawdy pasjonujące...

Hit kolejki

VFL WOLFSBURG - BAYER LEVERKUSEN 3:1 (1:0)

Akpoborie (35), Sebens (47), Juskowiak (55) - Beinlich (81). Widzów: 16.575.

Wolfsburg: Reimaier - Greiner, O'Neil, Kryger, Thomsen - Munteanu, Weiser, Sebens (84' Dammeier), Maltritz - Akpoborie (88' Wuck), Juskowiak (78' Felthoff).

Bayer: Matyssek - Happe (67' Mamie), Nowotny, Zivkovic (46' Hejduk) - Ramelow, Emerson, Beinlich, Reeb, Schneider (67' Ponte) - Neuville, Kirsten.

W konfrontacji dwóch kadrowiczów górą Andrzej Juskowiak. Polski napastnik „Wil-

ków” pokonał Adama Matyska, ale nie dograł do końca meczu. Nieoczekiwanie łatwy sukces gospodarzy, którzy przypieczętowali go znakomitą grą tuż po przerwie, gdy zaliczyli dwa trafienia. Lider odpowiedział w końcówce, gdy przeciwnicy byli już wyraźnie usatysfakcjonowani. Sukces pozwolił Wolfsburgowi na nawiązanie kontaktu z czołówką.

SSV ULM - HAMBURG SV 1:2 (0:0)

Trkulja (74) - Hoogma (86), Yeboah (90). Widzów: 23.000.

Ostatni kwadrans wynagrodził kibicom okresy słabszej gry obu drużyn, choć fani Ulm wychodzili ze stadionu rozgoryczeni. Pięć minut wystarczyło, by z sensacji, którą już się delectowano pozostały, nici.

Malwersacje podatkowe

Znosi się na nowy skandal podatkowy w niemieckim sporcie. Tym razem rzecz dotyczy klubów piłkarskich. Zdaniem ukazującego się w Hamburgu magazynu „Der Spiegel”, kluby piłkarskiej bundesligi systematycznie omijają urząd podatkowy ukrywając przed nim milionowe kontrakty. Magazyn m.in. przytacza uzyskaną przez jego dziennikarzy dokumentację kontroli finansowej przeprowadzonej w Norymberdze.

Wiele zespołów pierwszej i drugiej ligi piłkarskiej posługuje się sfinansowanymi dokumentami ukrywając rzeczywiste wpływy kasowe. Stosowane są różne wybiegi, polegające np na transakcjach dokonywanych za granicą, w krajach gdzie prawo podatkowe jest łagodniejsze, albo pieniądze rejestrowane są na kontach nie istniejących firm - pisze „Der Spiegel”.

Zarzuty skierowane są m.in. pod adresem Andreasa Moellera z Borussii Dortmund i Anthony'ego Yeboaha z HSV Hamburg.



W meczu na szczycie Wolfsburg - Leverkusen emocji nie brakowało.

Fot. PAP/EPA

HERTHA BERLIN - MSV DUISBURG 2:1 (0:0)

Preetz 2 (66, 69) - Spies (51). Czerwona kartka: Wohler (Duisburg) 90. Widzów: 37.871.

Tomasz Hajto należał do najlepszych zawodników swojego zespołu i często inicjował akcje zaczepne, ale jego zespół poniósł zasłużoną porażkę. To już siódmy kolejny występ gości, w którym nie zaznali smaku zwycięstwa. W dodatku końcówki nerwowo nie wytrzymał Wohler.

SCHALKE 04 - BAYERN MONACHIUM 1:1 (0:0)

Wilmots (51) - Effenberg (90). Czerwona kartka: Kuffner (Bayern, 79). Widzów: 62.109.

Bayern w ostatniej chwili, grając w dziesiątkę, uratował remis dzięki trafieniu niezawodnego Stefana Effenberga. Drugim bohaterem zespołu był Oliver Kahn, który wychodził obronną ręką z wielu opresji.

BORUSSIA DORTMUND - HANSA ROSTOCK 3:0 (0:0)

Ikpeba 2 (56, 88), Reina (64). Czerwona kartka: Oswald (Rostock, 49). Widzów: 62.500.

Wystarczyło, że po zmianie stron Borussia przyspieszyła grę, a już defensywa Hansy wpadła w kłopoty. Po czerwonej kartce Oswalda wyrok był kwestią czasu, a roli egzekutora podjął się Victor Ikpeba, który jak zaczął, tak i skończył.

EINTRACHT FRANKFURT - VFB STUTTGART 0:1 (0:0)

Balakow (47). Czerwona kartka: Keller (Stuttgart, 75). Widzów: 30.000.

TSV 1860 MONACHIUM - ARMINIA BIELEFELD 5:0 (1:0)

Max 2 (22, 67-karny), Haessler (61), Tyce (71), Agostino (89)

Czerwona kartka: Van der Ven (Arminia, 28). Widzów: 20.000.

KAISERSLAUTERN - UNTERHACHING 4:2 (1:1)

Djorkaeff 2 (66, 83), Sforza (21), Koch (60) - Seitz 2 (15, 68). Widzów: 35.000.

FREIBURG - WERDER BREMA 2:1 (1:0)

Zeyer (33), Selimi (63) - Bogdanovic (59). Widzów: 25.000.

SNAJPERZY

5 - Sellimi (Freiburg), Salou (Frankfurt), Max (1860), Akpoborie (Wolfsburg)

4 - Bode, Pizarro (Brema), Prager (HSV)

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10)

Unterhaching - Wolfsburg, Hamburger SV - Freiburg, Werder Brema - 1860 Monachium, Arminia Bielefeld - Borussia Dortmund, Hansa Rostock - Eintracht Frankfurt, VfB Stuttgart - Schalke 04, Bayern Monachium - Hertha Berlin, MSV Duisburg - Kaiserslautern, Bayer Leverkusen - SSV Ulm.

1) Dortmund	7	16	11-3
2) Hamburg SV	7	14	17-9
3) Leverkusen	7	14	11-7
4) Bayern	7	11	8-8
5) Wolfsburg	7	11	112-13
6) TSV 1860	7	10	12-9
7) Hertha	7	10	11-11
8) Stuttgart	7	10	7-9
9) Werder	6	9	15-6
10) Schalke 04	7	9	8-9
11) Arminia	7	9	6-10
12) Freiburg	6	8	13-7
13) Eintracht	7	7	9-10
14) Unterhaching	6	7	5-6
15) Hansa	7	7	8-18
16) Kaiserslautern	6	6	6-14
17) Ulm	7	5	8-12
18) Duisburg	7	3	7-13

Wygraj seata!

Kontynuujemy następną rundę konkursu piłkarskiego dla naszych czytelników. Wspólnie z Browarami Tyskimi oraz redakcjami „Sportu” i Radia Flash proponujemy Wam zabawę w typowanie prawidłowych wyników ostatnich sześciu meczów polskiej reprezentacji w eliminacjach Euro '2000. Za nami już pięć z nich: Anglia - Polska, Polska - Szwecja, Polska - Bułgaria, Luksemburg - Polska i Polska - Anglia. Zachęcamy do spróbowania swoich sił już po raz ostatni - przed występem decydującym o tym, czy biało-czerwoni zagrają w barażach: Szwecja - Polska 9.10.99

Uczestnicy, którzy wytypują wynik tego spotkania i prawidłowo odpowiedzą na pytanie konkursowe wezmą udział w losowaniu sześciu wycieczek na finały ME' 2000, które odbędą się w Belgii i Holandii, oraz atrakcyjnych nagród sprzętu gospodarstwa domowego. Losowanie nagród tej rundy odbędzie się 15 października. Przebieg losowania wyemituje TVP Katowice, a my jego wyniki zamieścimy na naszych łamach.

Kupony wysyłać można najpóźniej na dzień przed meczem (decyduje data stempla pocztowego) tylko na adres:

40-082 Katowice, skrytka pocztowa 339.

Jednocześnie wszystkie kupony zawierające poprawne odpowiedzi (także te, na które wylosowane zostaną wycieczki) wezmą udział w losowaniu nagrody głównej - samochodu seat Ibiza. Losowanie to odbędzie się 22 października.

W konkursie mogą wziąć udział tylko osoby pełnoletnie.

KONKURS

w Gronie kibiców

WYTYPUJ WYNIK MECZU

Szwecja - Polska

:

ODPOWIEDZ NA PYTANIE:

GDZIE ODBĘDĄ SIĘ FINAŁY PIŁKARSKICH ME 2000 ?

WYGRAJ ATRAKCYJNE NAGRODY:

nagroda główna **SEAT IBIZA** zwycięzcy edycji - wyjazd na finały **ME-2000**

IMIĘ, NAZWISKO I ADRES:

ODPOWIEDZI PROSIMY PRZESYŁAĆ POD ADRES:

40-082 Katowice skrytka pocztowa 339

LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ NA ANTENIE TVP 3 DNIA 15. 10. 1999r. O GODZ. 17.50

PATRONAT MEDIALNY:

Sport **RADIO FLASH** **DZIEN**

SEAT TYCHY, ul. Jana Pawła II, tel. 217-50-36
ORZESZE, ul. Centralna 50, tel. 221-38-52
ZABRZE, ul. Wolności 94A, tel. 276-09-70 **ICT**